

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 20 (2025)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów
IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

„Skoro Stolica Apostolska w 1942 wiedziała o tych wszystkich rzeczach, to dlaczego nie wykrzyczała [tego] światu?”

Watykan wobec Zagłady: informacje z okupowanej Polski i ich odbiór za Spiżową Bramą, 1941–1943

“If the Holy See knew all these things in 1942, why did it not shout [them] out to the world?”

The Vatican in the Face of the Holocaust: Information from Occupied Poland and its Reception by the Holy See, 1941–1943

Monika Stolarczyk-Bilardie
FWO Flanders PhD Fellow, KU Leuven
monika.bilardie@kuleuven.be
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-6353-2010

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1059
Strony/Pages: 29-84

Studia

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2024, nr 20
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1059

Monika Stolarczyk-Bilardie

FWO Flanders PhD Fellow, KU Leuven
https://orcid.org/0000-0001-6353-2010
monika.bilardie@kuleuven.be

„Skoro Stolica Apostolska w 1942 wiedziała o tych wszystkich rzeczach, to dlaczego nie wykrzyczała [tego] światu?" Watykan wobec Zagłady: informacje z okupowanej Polski i ich odbiór za Spiżową Bramą, 1941–1943[1]

Streszczenie
W artykule została przeanalizowana chronologia informacji o prześladowaniach i masowych mordach Żydów od czerwca 1941 do lata 1943 r., jakie Watykan otrzymywał z będącej pod okupacją hitlerowską Polski. Przedstawione zostały kanały komunikacji między Polską a Stolicą Apostolską i ocena ich wiarygodności oraz rzetelności. Ponadto w artykule rozważana jest treść tych źródeł i reakcje na nie ze strony Watykanu. Wykazano, że Pius XII był obszernie informowany o Holokauście przez zaufane źródła w miarę jego rozwoju. Dokumenty ujawniają, że informacje te były na poziomie dyplomacji zatajane przez Watykan i podkreślają ukryty element ludzki wpływający na zakulisowe podejmowanie decyzji w Sekretariacie Stanu, zwłaszcza nieznaną wcześniej rolę przyszłego papieża Pawła VI jako hamującego przepływ doniesień o Zagładzie. W artykule zostało zaproponowane odejście od interpretacji, zgodnie z którą orędzie bożonarodzeniowe z 1942 r. stanowiło reakcję Watykanu na Holokaust. Dokumenty pokazują, że decyzja o tym, jak zareagować na ludobójstwo, została podjęta już wczesną jesienią 1942 r. Treść artykułu rzuca też nowe światło na postawy polskiej hierarchii kościelnej wobec Zagłady. Z jednej strony dekonstruuje mit arcybiskupa Sapiehy, a z drugiej odkrywa kluczową rolę biskupa Adamskiego w rozpowszechnianiu informacji o postępującej Zagładzie.

[1] Niniejszy tekst jest w części omawiającej dokumenty do jesieni 1942 r., rozszerzeniem i kompilacją dwóch artykułów: pierwszy ukazał się w wersji francuskiej i angielskiej na łamach Revue d'Histoire de la Shoah (Monika Stolarczyk-Bilardie, *Le Vatican et la Shoah. La rétention de l'information en provenance de Pologne, 1941–1942*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 208, nr 2, s. 205–237). Dziękuję Audrey Kichelewski za udzielenie pozwolenia na wykorzystanie. Drugi z artykułów, zatytułowany *The Terrible Secret. Reflection on the Holocaust Awareness in the Vatican, June 1941 – December 1942*, ukaże się na początku 2025 r. w tomie *Pius XII and the Low Countries (1939–1958)* pod redakcją Kima Christiaensa, Jana De Voldera, Sama Kuijkena i Driesa Vanysackera (Bibliothèque de la Revue d'Histoire Ecclésiastique, 2025).

Słowa kluczowe
informacje o Zagładzie, świadomość Zagłady w Watykanie, Pius XII, Giovanni Battista Montini, Giovanni Malvezzi, Adam Sapieha, Stanisław Adamski, polski Kościół katolicki w czasie drugiej wojny światowej

Abstract
This article examines the chronology of information received by the Vatican from Poland under Nazi occupation regarding the persecution and mass killing of Jews between June 1941 and the summer of 1943. It analyses the communication channels between Poland and the Holy See, assessing their reliability and trustworthiness. Furthermore, it considers the content of these sources and the Holy See's response to this intelligence. By focusing on the archival practice, the article analyses Holocaust awareness in the Vatican. It demonstrates that Pius XII was extensively informed about the Final Solution from his trusted sources as it unfolded. The findings imply that this intelligence was concealed diplomatically by the Vatican, highlighting the previously opaque human element influencing backstage decision-making within the Secretariat of State, especially the previously unknown role of the future pope Paul VI as an inhibitor of the information flow about the Holocaust. The article proposes a departure from the interpretation that the Christmas speech of 1942 constituted the Vatican's reaction to the Holocaust. The documents show that the decision on how to react to the genocide was taken already in the early fall of 1942. Additionally, the article reveals new insights into the attitudes of the Polish Church hierarchy towards the Holocaust. On the one hand, the article dismantles the myth surrounding Sapieha, while on the other, it illuminates the pivotal role played by Bishop Adamski in disseminating information about the unfolding Holocaust.

Keywords
information about the Holocaust, Holocaust awareness in the Vatican, Pius XII, Giovanni Battista Montini, Giovanni Malvezzi, Adam Sapieha, Stanisław Adamski, Polish Catholic Church during WWII

26 września 1942 r. wysłannik prezydenta Franklina D. Roosevelta przy Watykanie Myron Taylor[2] przedstawił w watykańskim Sekretariacie Stanu notę z prośbą o potwierdzenie pogłosek na temat masowych mordów Żydów na okupowanych terytoriach Polski. Informację taką rząd amerykański uzyskał od genewskiego biura Agencji Żydowskiej dla Palestyny z raportu, który opierał się na zeznaniach dwóch naocznych świadków. Jeden z nich 14 sierpnia przybył z Polski i zebrał swoje obserwacje w sześciu punktach. Wspominano w nich o likwidacji warszawskiego getta i wykorzystaniu zwłok do produkcji tłuszczów i nawozów, masowych egzekucjach w specjalnie przygotowanych obozach (Bełżec) oraz w miastach takich jak Lwów, Warszawa i Lublin, a także o sytuacji na wschodnich obszarach Polski i na okupowanych terenach sowieckich, gdzie „nie ostał się ani jeden Żyd". W liście wspomniano również o deportacji Żydów z Eu-

[2] Ponieważ Watykan i USA nie utrzymywały wówczas oficjalnych stosunków dyplomatycznych, Taylor nie mógł zostać wysłany do Watykanu w randze ambasadora. W wewnętrznych dokumentach Watykanu był on jednak często określany jako ambasador.

ropy Zachodniej, transportach w wagonach bydlęcych oraz napięciach między etnicznymi Polakami i Żydami[3]. W nocie, która jest znana w literaturze przedmiotu jako „notatka o ludobójstwie" (*genocide memo*), Myron Taylor zacytował sześć punktów z raportu genewskiego biura i wyraził chęć dowiedzenia się, „czy Watykan posiada jakiekolwiek informacje, które mogłyby potwierdzić doniesienia zawarte w niniejszym memorandum. Jeśli tak, [Taylor] chciałby wiedzieć, czy Ojciec Święty ma jakieś sugestie co do praktycznego sposobu wykorzystania sił cywilizowanej opinii publicznej, aby zapobiec kontynuacji tego barbarzyństwa"[4]. W liście zaadresowanym do papieskiego sekretarza stanu kardynała Luigiego Maglione Amerykanie założyli, że Watykan ma własne wiarygodne źródła w terenie, chcieli sprawdzić, co Stolica Apostolska wie o morderczych działaniach wobec Żydów, i prosili o sugestie, jak można im przeciwdziałać.

Dwa tygodnie później, 10 października, kardynał Maglione odpowiedział Amerykanom, że „[r]aporty o surowych środkach stosowanych wobec nie-Aryjczyków napływają do Stolicy Apostolskiej także z innych źródeł, ale dotychczas nie udało się zweryfikować ich prawdziwości"[5].

W odpowiedzi Watykanu z 10 października powołano się na „inne źródła" informujące papieża o sytuacji w okupowanej Polsce. Nasuwa się zatem pytanie, jakimi materiałami dotyczącymi Zagłady dysponowała Stolica Apostolska, jak bardzo były one rzetelne i wiarygodne w oczach urzędników papieskich, a także co dokładnie ujawniały na tematy związane z prześladowaniami i mordowaniem Żydów, w szczególności na temat konkretnych kwestii poruszonych przez amerykańskiego dyplomatę w memorandum z 26 września? I co Watykan zrobił z posiadanymi informacjami?

W artykule znajdują się odpowiedzi na te pytania. Celem jest prześledzenie napływu informacji o Zagładzie z okupowanych ziem polskich. W szczególności: (1) analiza sposobu nawiązywania komunikacji z ludźmi w okupowanej Polsce, (2) weryfikacja, kogo Watykan uważał za wiarygodne źródła informacji o sytuacji w kraju, (3) prześledzenie, co te źródła przekazywały na temat prześladowań i mordów Żydów, a zwłaszcza tematyki poruszonej w raporcie żydowskim podniesionym przez Amerykanów we wrześniu 1942 r., (4) przyjrzenie się działalności machiny biurokratycznej za Spiżową Bramą w kontekście informacji o Zagładzie, (5) analiza tzw. świadomości Zagłady (*Holocaust awareness*) w Watykanie i (6) analiza reakcji Watykanu na doniesienia o Zagładzie. W artykule

[3] Archiwum Historyczne Sekretariatu Stanu, Sekcja ds. Stosunków z Państwami (dalej ASRS, AA.EE.SS.), Pio XII (dalej PXII), Parte I (dalej P.I), Extracta, Germania 742, k. 16–18, Myron Taylor do kardynała Maglione, 26 IX 1942 r., w oryginale po angielsku. Wszystkie cytaty, o ile nie zaznaczono inaczej, zostały przetłumaczone przez autorkę z włoskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego lub łaciny.

[4] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 18–19, Myron Taylor do kardynała Maglione, 26 IX 1942 r.

[5] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 27, Projekt notatki dla Myrona Taylora, 10 X 1942 r.

punkt po punkcie zostanie wykazane, jakimi informacjami z zaufanych źródeł dysponował Watykan do 26 września 1942 r., czyli do przyjęcia wspomnianej noty Amerykanów. W następnej kolejności przeanalizowane zostaną niemalże dzień po dniu dwa kluczowe tygodnie między Amerykańskim memorandum i lakoniczną odpowiedzią Watykanu z 10 października 1942 r. W ostatniej części uwaga będzie skupiona z jednej strony na dalszym napływie informacji na temat Zagłady z okupowanych ziem polskich, aż do lata 1943 r., a z drugiej na strategii Watykanu dotyczącej obchodzenia się z tymi informacjami i podejmowania działań w reakcji na te doniesienia. Analiza rzuca nowe światło zarówno na postawę Watykanu, jak i polskiego Kościoła wobec Zagłady.

Choć eksterminacja Żydów realizowana przez oddziały specjalne (*Einsatzgruppen*) rozpoczęła się wkrótce po ataku Trzeciej Rzeszy na ZSRR, to największa intensywność ludobójstwa na okupowanych ziemiach polskich (pod względem liczby ofiar w stosunkowo krótkim czasie) przypada na okres od marca 1942 do listopada 1943 r (akcja „Reinhardt"). Najwięcej Żydów zamordowano między lipcem a listopadem 1942 r.[6] Biorąc pod uwagę liczbę ofiar w trzech głównych obozach zagłady akcji „Reinhardt" (Bełżec, Sobibór i Treblinka), mowa jest o 110 tys. ofiar w lipcu, 400 tys. w sierpniu, 290 tys. we wrześniu, 300 tys. w październiku i 150 tys. w listopadzie[7]. Choć obozy budowano na odosobnionych terenach okupowanej Polski, likwidacja warszawskiego getta liczącego 450 tys. mieszkańców, z których 75 proc. zostało deportowanych podczas „Grossaktion Warschau" (22 lipca – 21 września), nie mogła pozostać niezauważona przez świadków, zarówno etnicznych Polaków, jak i przebywających w Warszawie obcokrajowców. Raporty traktujące o skali eksterminacji Żydów w świecie zachodnim pojawiły się już późną wiosną i latem 1942 r.[8], co pokrywa się z datą, kiedy rząd amerykański zabiegał o potwierdzenie tych informacji w Watykanie. Dlatego też niezwykle ważne jest ustalenie, czy przekazy, którymi dysponował papieski Sekretariat Stanu w kluczowym okresie lata i wczesnej jesieni 1942 r., kiedy to rządy alianckie wahały się co do strategii, jaką trzeba obrać wobec eksterminacji Żydów, były rzeczywiście niewystarczające, aby zająć niedwuznaczne stanowisko i potwierdzić najgorsze. Raport polskiego podziemia zawierający niepodważalne dowody zagłady Żydów, świadectwa

[6] Levi Stone, *Quantifying the Holocaust: Hyperintense Kill Rates during the Nazi Genocide*, „Science Advances" 2019, nr 5, eaau7292, DOI: 10.1126/sciadv.aau7292, s. 5.

[7] *Ibidem*, s. 4.

[8] Należy tutaj wspomnieć m.in. o raporcie Bundu z maja 1942 r., z którego informacje zostały wykorzystane zarówno przez „Daily Telegraph", jak i BBC, o przemówieniu radiowym generała Sikorskiego do Polaków w kraju z 6 czerwca, o edycjach „Polish Fortnightly Review" z 1 i 15 lipca, w których wspominano o obozach w Bełżcu i Sobiborze, a także o konferencji brytyjskiego Ministerstwa Informacji z 9 lipca, z której przemówienia zostały opublikowane w sierpniu pod wymownym tytułem *Bestialstwo nieznane w żadnym wcześniejszym zapisie historii*. Analiza tych tekstów, a także brytyjskich reakcji na nie, zob. Michael Fleming, *Intelligence from Poland on Chełmno: British responses*, „Holocaust Studies" 2021, nr 3, s. 172–190.

Jana Karskiego i innych kurierów między podziemiem w kraju a polskim rządem na uchodźstwie[9], potwierdzające te informacje, jak i wydana przez konspiracyjną organizację Front Odrodzenia Polski ulotka „Protest!" zawierająca wiele szczegółów o Zagładzie dotarły na Zachód dopiero w drugiej połowie listopada 1942 r. (i zostały udostępnione aliantom w grudniu)[10], czyli mniej więcej dwa miesiące po misji Taylora w Watykanie. Spowodowały one (chwilową) zmianę stanowiska aliantów wobec Zagłady w formie publicznej wspólnej deklaracji z 17 grudnia 1942 r. potępiającej zbrodnie na Żydach.

Walter Laqueur, autor klasycznego i do tej pory jedynego komparatywnego studium o przekazywaniu i recepcji informacji o Holokauście przez kluczowe podmioty, kraje, grupy i organizacje, doszedł do wniosku, że informacje te zostały w dużej mierze zatajone przez rządy i organizacje. Późniejsze badania dotyczące konkretnych krajów, w szczególności z ostatnich dwudziestu lat, zniuansowały jego wnioski, nie podważając jednak tezy o zatajaniu informacji o Zagładzie[11]. Gdy Laqueur zbierał źródła do swojej książki, badaczom udostępniono jedynie niewielką część dokumentów z drugiej wojny światowej. Mimo tego ograniczenia było dla niego jasne, że Watykan musiał być jednym z pierwszych państw, które otrzymało wiarygodne wiadomości o Zagładzie za pośrednictwem nuncjatur w Szwajcarii i Turcji, i uznał, że był „lepiej poinformowany niż ktokolwiek inny w Europie" ze względu na sieć księży katolickich we wszystkich zaangażowanych krajach oraz informacje dostarczane przez polski rząd na

[9] Najnowsza publikacja: Adam Puławski, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu". Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, AK a eksterminacja ludności żydowskiej od „wielkiej akcji" do powstania w getcie warszawskim*, Chełm: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, 2018.

[10] Dariusz Libionka, *Głową w mur. Interwencje Kazimierza Papée, polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, w sprawie zbrodni niemieckich w Polsce, listopad 1942 – styczeń 1943*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2006, nr 2, s. 292–314, tu s. 293–294.

[11] Richard Breitman (*Official Secrets. What the Nazis Planned, What the British and Americans Knew*, New York: Farrar, Straus and Giroux, 1999) koncentruje się na tym, w jaki sposób brytyjski i amerykański wywiad dowiedział się o Holokauście i jak tłumił informacje o nazistowskich mordach. *Weltöffentlichkeit und Diktatur. Die amerikanischen Auslandskorrespondenten im „Dritten Reich"* (Göttingen: Wallstein Verlag, 2021) Normana Domeiera oferuje w rozdziale szóstym wgląd w pracę amerykańskich zagranicznych korespondentów w odniesieniu do Holokaustu. Przypadek brytyjski został przeanalizowany na podstawie transmisji BBC przez Jeremy'ego Harrisa (*Broadcasting the Massacres. An Analysis of the BBC's Contemporary Coverage of the Holocaust*, „Yad Vashem Studies" 1996, nr 25, s. 65–98), a pierwsze informacje o obozach zagłady i ich recepcja przez brytyjski rząd przez Michaela Fleminga w *Intelligence from Poland on Chełmno: British responses* („Holocaust Studies" 2021, nr 3, s. 172–190). Radzieckie relacje na temat „ostatecznego rozwiązania" zostały omówione przez Karela Berkhoffa w *„Total Annihilation of the Jewish Population": The Holocaust in the Soviet Media*, „Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History", zima 2009, t. 10 (1), s. 61–105. Wreszcie, włoski casus został niedawno przeanalizowany przez Michele Sarfattiego w jego *I confini di una persecuzione. Il fascismo e gli ebrei fuori d'Italia (1938–1943)* (Roma: Viella, 2023), w szczególności w rozdziale trzecim: „Le notizie dello sterminio nazista nel 1942", s. 65–80.

uchodźstwie[12]. Inni autorzy omawiali napływ wiadomości o eksterminacji Żydów na terenie Watykanu, aby określić moment, w którym papież i jego najbliższe otoczenie mogli i powinni byli zdać sobie sprawę, że to, co się dzieje, „było katastrofą o ogromnych, bezprecedensowych rozmiarach"[13]. Według Michaela Phayera Watykan mógł dojść do wniosku, że ludobójstwo nastąpiło dopiero pod koniec 1942 r.[14], czyli trzy miesiące po *genocide memo* Myrona Taylora i miesiąc po przekazaniu aliantom raportów polskiego podziemia w listopadzie.

W artykule wykażę, opierając się na źródłach informacji docierających do Stolicy Apostolskiej z okupowanych terenów Polski i Związku Sowieckiego, że Watykan wiedział o tym już we wrześniu 1942 r., zdecydował się jednak tę wiedzę zataić. Wśród najważniejszych badaczy Holokaustu i Piusa XII panuje powszechna zgoda co do tego, że wiarygodne informacje o masowych mordach Żydów musiały docierać do Watykanu od samego początku[15]. Największym wyzwaniem do tej pory, co zrozumiałe, było zorientowanie się w chronologii napływania tych informacji i analiza wewnętrznych procesów za Spiżową Bramą w reakcji na nie. Było to spowodowane brakiem dostępu do wszystkich dokumentów watykańskich z tego okresu[16]. Sytuacja zmieniła się w marcu 2020 r., kiedy decyzją papieża Franciszka udostępniono badaczom archiwa watykańskie dotyczące pontyfikatu Piusa XII.

Niniejsza analiza opiera się przede wszystkim na nowo dostępnych źródłach z tychże archiwów, w szczególności z Archiwum Apostolskiego (AAV) i Archiwum Historycznego Sekretariatu Stanu, Sekcji ds. Stosunków z Państwami (ASRS, AA.EE.SS.), w uzupełnieniu o dokumenty Watykanu opublikowane w *Actes et Documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre mondiale*[17]. W obu ar-

[12] Walter Laqueur, *The Terrible Secret. An Investigation into the Suppression of Information about Hitler's 'Final Solution'*, London: Weidenfeld and Nicolson, 1980, s. 55.

[13] Susan Zuccotti, *Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy*, New Haven–London: Yale University Press, 2000, s. 112. Zob. także Michael Phayer, *The Catholic Church and the Holocaust, 1930–1965*, Bloomington: Indiana University Press, 2000, s. 47–50, oraz John F. Morley, *Vatican Diplomacy and the Jews during the Holocaust, 1939–1943*, New York: KTAV Publ. House, 1980.

[14] Phayer, *The Catholic Church*…, s. 48.

[15] Saul Friedländer mówi w tym kontekście o wiośnie 1942 r., przyznając, że nie ma dowodów na to, co Watykan wiedział jesienią 1941 r. (Saul Friedländer, *The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, New York: HarperCollins, 2007, s. 463; *idem*, *Pie XII et le IIIe Reich. Documents*, Paris: Éditions du Seuil, 1964, s. 99). Frank Coppa plasuje pierwsze informacje o masowych mordach po konferencji w Wannsee, ale pierwszy dokument, który omawia pod tym kątem, pochodzi z maja 1942 r. (Frank J. Coppa, *The Life and Poltificate of Pope Pius XII. Between History and Controversy*, Washington: Catholic University of America Press, 2013, s. 159–160). Robert Ventresca umieszcza pierwsze informacje w drugiej połowie 1941 r. (Robert Ventresca, *Soldier of Christ. The Life of Pope Pius XII*, Cambridge, MA: The Belknap Press of Harvard University Press, 2013, s. 181, 187).

[16] Zob. np. Friedländer, *The Years of Extermination*…, s. XXIII.

[17] *Actes et Documents du Saint Siège Relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, red. Pierre Blet, S.J., Angelo Martini, S.J., Burkhart Schneider, S.J., Robert Graham, S.J., t. 1–11, Vatican City, 1965–1981.

chiwach przeanalizowałam tysiące dokumentów dotyczących tych terenów oraz prześladowań i mordów Żydów od wybuchu wojny do końca 1943 r., co pozwala na kompleksową odpowiedź na postawione pytania badawcze.

Źródła informacji z Polski

Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 r., a następnie okupacją terytorium Polski, dwa najważniejsze źródła informacji dla Watykanu, a mianowicie nuncjusz apostolski Filippo Cortesi i prymas Polski August Hlond, uciekli z kraju. To postawiło Sekretariat Stanu i pozostałych polskich biskupów przed wielkim wyzwaniem ustanowienia bezpiecznych i regularnych alternatywnych kanałów komunikacji.

Komunikacja między polskimi biskupami, którzy pozostali na okupowanym terytorium Polski, a Watykanem była zabroniona przez niemieckiego okupanta i jako taka niebezpieczna dla wszystkich zaangażowanych stron. Stało się to dla Watykanu jasne już w maju 1940 r., kiedy rezydujący w Berlinie nuncjusz Cesare Orsenigo, który pod nieobecność nuncjusza Cortesiego zajmował się także sprawami polskimi[18], pisał do swoich przełożonych o ograniczeniach, jakie napotykał: „Odmawia się jakiegokolwiek dostępu do Polski […]. Osoby przebywające w Polsce, zarówno księża, jak i osoby świeckie, bardzo rzadko docierają do Berlina. Poczta działa, ale tajemnica [korespondencji] nie jest zagwarantowana, ani nie jest przestrzegana"[19]. Podobnie arcybiskup krakowski Adam Sapieha w swoich listach regularnie skarżył się na niemożność swobodnej komunikacji z Ojcem Świętym i wynikające z niej niebezpieczeństwo. Gestapo (słusznie) podejrzewało go o korespondencję z Watykanem i aresztowało kilku jego bliskich współpracowników, oskarżając ich o pomaganie arcybiskupowi w korespondowaniu z Rzymem[20]. W rezultacie komunikacja werbalna za pośrednictwem zaufanych pośredników zyskiwała na znaczeniu i z czasem stała się bardziej preferowana niż komunikacja pisemna.

Oficjalna linia komunikacji z okupowaną Polską przebiegała przez nuncjaturę w Berlinie, a co za tym idzie, przez nuncjusza apostolskiego Cesare Orsenigo. Choć zarówno Orsenigo, jak i polscy biskupi doskonale zdawali sobie sprawę z ograniczeń tego środka przekazu, pozostał on aktywny przez całą wojnę. Poruszane tematy ograniczały się jednak do oficjalnych spraw Kościoła, takich jak oficjalne akcje pomocowe Stolicy Apostolskiej, uprawnienia dla biskupów itp. Niezależnie od tych ograniczeń nuncjusz Orsenigo zdołał całkiem dobrze poznać sprawy Polski, budując tajną sieć emisariuszy i informatorów pełniących funk-

[18] W 1940 r. nuncjuszowi apostolskiemu Cesare Orsenigo zostały również zlecone sprawy belgijskie, holenderskie i luksemburskie.

[19] Archiwum Apostolskie Watykanu (dalej AAV), Pio XII (dalej PXII), Sekretariat Stanu (dalej Segr. St.), Titoli, Anno 1939, Rappresentanze, poz. 198, Orsenigo do Maglione, 4 V 1940 r.

[20] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 603, Notatka wewnętrzna podsekretarza Montiniego, 23 VIII 1942 r.

cję kurierów między nim a biskupami polskimi[21]. Długość, treść i częstotliwość listów i wiadomości, które wymieniał z administratorem apostolskim diecezji warszawskiej biskupem Stanisławem Gallem i z biskupem katowickim Stanisławem Adamskim, sugerują, że obaj prałaci Orsenigo ufali i widzieli w nim prawowitego przedstawiciela Piusa XII do spraw polskich. Inaczej przedstawiała się sytuacja w przypadku arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy, który sądząc po charakterze korespondencji, nie ufał Orsenigo (ani temu, że korespondencja ta była objęta wymaganą tajemnicą). Sapieha ograniczał się zatem do oficjalnych komunikatów, w większości przypadków jedynie lakonicznie odpowiadając na listy otrzymywane z Berlina. Watykan ufał opiniom Orsenigo na tematy polskie, choć przełożeni zdawali sobie sprawę z ograniczeń jego roli i dlatego szukali alternatywnych kanałów komunikacji.

Oprócz oficjalnej korespondencji przywódcy Kościoła porozumiewali się także w sposób tajny za pośrednictwem różnych zaufanych pośredników. Byli to głównie obywatele krajów sympatyzujących z hitlerowskimi Niemcami, zarówno osoby świeckie, jak i duchowni, którzy ze względu na pracę w biznesie albo dyplomacji, więzi rodzinne lub w kontekście działań wojennych po rozpoczęciu ataku Niemiec na Związek Sowiecki mogli swobodnie wjeżdżać na tereny okupowanej Polski i przy takich okazjach przemycać pomoc finansową, dobra materialne, dokumenty, listy i wiadomości od i do biskupów. Wszyscy ci ludzie byli katolikami i większość z nich zaoferowała swoje usługi Stolicy Apostolskiej z własnej inicjatywy. Organizacja alternatywnych kanałów komunikacji była długim procesem, zwłaszcza dla urzędników Watykanu, nieco niechętnych do angażowania się w nielegalne z punktu widzenia niemieckiego okupanta praktyki. Dotyczyło to nie tylko samej komunikacji, lecz także wszelkich inicjatyw charytatywnych na rzecz polskich biskupów, polskiego duchowieństwa i osób potrzebujących. Co więcej, nawiązanie kontaktów opartych na zaufaniu zajęło trochę czasu, gdyż – co zrozumiałe – prześladowani biskupi nie mogli uwierzyć każdemu obcokrajowcowi, który pukał do ich drzwi i twierdził, że jest emisariuszem papieskim. Zmuszeni okolicznościami watykańscy urzędnicy nie mieli jednak w pewnym momencie innego wyboru, niż powierzyć tej przypadkowej grupie osób komunikację między papieżem a biskupami. Mimo że ustanowione w ten sposób kanały komunikacyjne okazały się skuteczne, to opierały się na przypadkowości, nie były regularne i wymagały od każdej ze stron elastyczności. Zmiana sytuacji wojennej Włoch w lecie 1943 r. położyła kres działalności informatorów i uniemożliwiła korespondencję między okupowaną Polską a Watykanem na kolejne prawie dwa lata.

Zdecydowanie najważniejszym świeckim informatorem Stolicy Apostolskiej na temat Polski był Giovanni Malvezzi, przedsiębiorca z kontrolowanego przez

[21] Odtworzenie tych kanałów komunikacji berlińskiej nuncjatury może okazać się niemożliwe, ponieważ archiwum zostało zniszczone przez pożar 22 XI 1943 r. podczas bombardowań Berlina.

państwo włoskie holdingu Instituto per la Ricostruzione Industriale (IRI, Instytut Odbudowy Przemysłu). Malvezzi został przedstawiony w Sekretariacie Stanu przez Ambasadę RP przy Stolicy Apostolskiej już w listopadzie 1939 r. IRI, dla którego pracował, był od lat trzydziestych właścicielem większościowym dużej fabryki tekstylnej Poznański, zlokalizowanej w centrum Łodzi[22]. Malvezzi, w IRI odpowiedzialny za podmioty zagraniczne, dużo podróżował po Europie, zwłaszcza do okupowanej Polski. Sekretariat Stanu bardzo szybko, bo na początku 1940 r., zaczął korzystać z jego usług[23]. W lipcu 1940 r. jeden z urzędników Sekretariatu Stanu opisał go w wewnętrznej notatce jako „osobę dobrą i godną zaufania", gotową przekazywać listy i wiadomości do okupowanej Polski[24]. We wrześniu tego samego roku w kolejnej notatce przedstawiono go jako osobę, która dobrze zna biskupów Galla i Sapiehę i „jest gotowa pomagać Kościołowi w najlepszy możliwy sposób"[25]. Malvezzi ze swoich podróży i rozmów z przedstawicielami Kościoła w Polsce sprawozdawał w dwojaki sposób. Albo sam pisał raporty, albo zdawał relację ustnie podsekretarzowi stanu Giovanniemu Battiście Montiniemu (późniejszemu papieżowi Pawłowi VI)[26], który sporządzał notatki z tych spotkań. W swoim pierwszym sprawozdaniu, które 1 sierpnia 1940 r. zostało ustnie przedstawione Montiniemu, przekazał szczegółowe informacje na temat polskiego episkopatu w Generalnym Gubernatorstwie (GG) i zasygnalizował potrzebę mianowania delegata apostolskiego dla tego obszaru[27]. Pomysł został potraktowany przez Sekretariat Stanu poważnie, o czym świadczy intensywność komunikacji na ten temat, zarówno wewnętrznie, jak i z nuncjuszem Orsenigo. Przy okazji jednej z kolejnych podróży, w styczniu 1941 r., Malvezzi przewiózł list papieski do arcybiskupa Sapiehy. To właśnie po tej podróży zaproponował Sekretariatowi Stanu transakcję. 70 tys. złotych, które IRI miał w firmie Poznańskiego, można by przekazać na miejscu biskupom na cele charytatywne, a Stolica Apostolska zwróciłaby mu ekwiwalent tej sumy we włoskich lirach. Watykan, mimo że zdawał sobie sprawę z ogromu potrzeb i chciał wspierać finansowo polski Kościół, nie mógł tego robić oficjalną drogą z powo-

[22] Piotr Wesołowski, *Historia Łodzi. Od imperium Poznańskiego do Manufaktury*, „Gazeta Wyborcza Tygodnik Łódź", 19 V 2016, https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,44788,20100405,historia-lodzi-od-imperium-poznanskiego-do-manufaktury.html (dostęp 19 X 2022 r.).

[23] AAV, PXII, Segr. St., Commissione Soccorsi (dalej Comm. Socc.) 199, Polacchi Civili Polonia 24, k. 2, Wewnętrzna notatka Sekretariatu Stanu, 2 I 1940 r.

[24] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 199, Polacchi Civili Polonia 24, k. 7, Wewnętrzna notatka Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 3 VII 1940 r.

[25] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 207, k. 12, Wewnętrzna notatka Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 30 IX i 4 X 1940 r.

[26] W czasie pontyfikatu Piusa XII Montini był zastępcą ds. zwyczajnych i szefem I Sekcji Sekretariatu Stanu. 21 VI 1963 r. został wybrany na papieża i przyjął imię Paweł VI. W 2018 r. został kanonizowany przez papieża Franciszka.

[27] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 207, k. 2–4, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 1 VIII 1940 r.

du ograniczeń wprowadzonych przez niemieckiego okupanta. Montini odrzucił propozycję Malvezziego ze względu na jej „nielegalność" i „zbyt wygórowany kurs [wymiany]"[28], ale po kolejnym raporcie Malvezziego (po jego pobycie w Łodzi i Warszawie), który potwierdził ogromną potrzebę finansowego wsparcia dla głodujących Polaków, papież ponownie rozważył propozycję przedsiębiorcy i zgodził się na wymianę. Jeden z urzędników watykańskich podsumował sytuację w następujący sposób:

> Uważa się także, że w celu przesłania pomocy i pieniędzy w każdym razie konieczne jest korzystanie z zaufanych pośredników, którzy nie demaskują Stolicy Apostolskiej. Reagując na sprzeciw Stolicy Apostolskiej wobec wszelkich nielegalnych praktyk, on [Malvezzi] argumentuje, że nie należy sięgać po subtelności, gdy są ludzie, którzy umierają z głodu i tracą wiarę z powodu braku pomocy materialnej. Zawsze jest gotowy przewozić wszystko, nawet na własne ryzyko[29].

Wpływy Malvezziego rosły z podróży na podróż. Od stycznia 1941 r. przy okazji każdej wyprawy do Polski przewoził duże kwoty wsparcia finansowego w różnych walutach, a także listy z Watykanu do polskich biskupów. Po wielu podróżach przedstawił obszerne raporty poruszające różnorodne zagadnienia dotyczące okupowanej Polski, a zwłaszcza sytuacji polskiego Kościoła katolickiego.

Innym ważnym informatorem Stolicy Apostolskiej, który miał dostęp do okupowanych ziem Polski, był ksiądz Pirro Scavizzi, kapelan wojskowy w pociągu szpitalnym Zakonu Maltańskiego. Scavizzi po raz pierwszy pojawia się w dokumentach 21 listopada 1941 r., wkrótce po zakończeniu pierwszej misji jego pociągu szpitalnego do Dniepropietrowska, która trwała od 17 października do 15 listopada 1941 r.[30] Kiedy Malvezzi w swoich raportach skupiał się głównie na sytuacji w Warszawie i rozmowach z biskupami Gallem i Adamskim, Scavizzi przejeżdżał przez Kraków i stamtąd przywoził wiadomości. Z jego listu wynika, że już przy okazji pierwszej misji przewiózł kilka listów z okupowanej Polski oraz informacje o biskupie Adamie Sapiesze[31]. Podobnie jak Malvezzi, również Scavizzi przewoził duże ilości „nielegalnych" funduszy od papieża dla polskich biskupów. W listopadzie 1941 r. poprosił Ojca Świętego o instrukcje dotyczące drugiej podróży. Miał przemycić 5 tys. dolarów dla arcybiskupa Sapiehy[32]

[28] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 199, Polacchi Civili Polonia 24, k. 3, Odręczna notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 3 I 1941 r.

[29] *Ibidem*, k. 3, Odręczna notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, koniec stycznia 1941 r. i odręczna notatka Ex.Aud.SSmi, 30 I 1941 r.

[30] Michele Manzo, *Don Pirro Scavizzi. Prete romano (1884–1964)*, Casale Monferrato: Edizione Piemme, 1997, s. 124.

[31] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 206, Polacchi Civili Polonia 226, k. 3rv, Scavizzi do Montiniego, 21 XI 1941 r.

[32] AVV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 199, Polacchi Civili Polonia 26, k. 39, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 27 XI 1941 r.

oraz przekazać informacje ustnie[33]. Wracając pociągiem szpitalnym z trzeciej misji, przewiózł najsłynniejszy list Sapiehy do papieża, noszący datę 28 lutego 1942 r., ale przekazany Scavizziemu dopiero 15 kwietnia. W liście tym arcybiskup szczegółowo opisał terror, któremu poddawany był Kościół polski. Następnego dnia jednak, 16 kwietnia, Sapieha wysłał swojego bliskiego współpracownika do Scavizziego z prośbą o zniszczenie listu, gdyż – jak twierdził – Niemcy „zabiliby wszystkich biskupów, i nie tylko ich", gdyby list wpadł w ich ręce[34]. Na szczęście Scavizzi sporządził ręcznie kopię listu, po czym oryginał zniszczył, a kopię dostarczył papieżowi. Kolejne misje pociągów szpitalnych odbyły się latem i jesienią 1942 r. Po czterech z sześciu misji w latach 1941 i 1942 Scavizzi zebrał swoje wrażenia w długich, poufnych raportach dla Piusa XII[35]. Oprócz Scavizziego byli także inni kapelani wojskowi, którzy przekazali swoje wrażenia z okupowanej Polski w raportach dla papieża, ale żaden z nich nie przedstawił więcej niż jednego tekstu i nie stał się tak jak Scavizzi stałym informatorem Stolicy Apostolskiej[36]. W kontekście niniejszego wywodu należy jednak wspomnieć o Silvio Negrato, kapelanie wojskowym innego pociągu szpitalnego, który podczas podróży po rannych żołnierzy w marcu i kwietniu 1942 r. spotkał się m.in. z arcybiskupem Sapiehą i obydwoma biskupami lwowskimi (rzymskokatolickim Twardowskim i greckokatolickim Szeptyckim). Po przyjęciu na audiencji przez Piusa XII przelał swoje spostrzeżenia na papier, dostarczając doradcom papieskim bezcennych informacji na temat odwiedzanych przez siebie terytoriów[37].

Oprócz Malvezziego i kapelanów wojskowych byli także inni ważni i zaufani informatorzy i emisariusze, którzy przekazywali informacje, pieniądze lub towary do okupowanej Polski. Jedyną kobietą w tym gronie była hrabina Luciana Frassati-Gawrońska. Dzięki więziom rodzinnym i obywatelstwu włoskiemu mo-

[33] *Ibidem*, k. 42, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 10 I 1942 r.

[34] *Actes et Documents*…, t. 3, dok. 357, s. 539.

[35] Pierwsza misja odbyła się między 17 X a 15 XI 1941 r. (i dotarła do Dniepropietrowska), druga od 12 I do 20 II 1942 r. (do Jassinowataja), trzecia od 8 IV do 3 V 1942 r. (do Krakowa), czwarta od 29 VI do 23 VII 1942 r. (do Dniepropietrowska), piąta od 16 IX do 11 X 1942 r. (do Dniepropietrowska) i ostatnia od 4 do 28 XI 1942 r. (Debalcewo). Zob. Manzo, *Don Pirro Scavizzi*…, s. 124. Poufne raporty dla papieża zostały przedstawione po pierwszych czterech misjach.

[36] Raporty te są przechowywane w: ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Russia 696.

[37] *Ibidem*, k. 75–91. Konsultowane akta nie zawierają żadnych dodatkowych informacji dotyczących księdza Silvio Negrato. Wstępna kwerenda w literaturze naukowej wykazała, że w 1946 r. był on nadal aktywny w Ordynariacie Wojskowym we Włoszech, broniąc praw byłych kapelanów wojskowych, którzy byli oczerniani przez swoich biskupów. Jego raport w tej sprawie został przekazany podsekretarzowi Montiniemu, co świadczy o tym, że przełożeni ufali jego opiniom. Zob. Mimmo Franzinelli, *L'Ordinariato militare dal fascismo alla Guerra fredda*, „Italia Contemporanea" 2004, nr 233, s. 648.

gła swobodnie podróżować między Rzymem a Warszawą i przewozić fundusze i drobne wiadomości między Watykanem a biskupem Gallem[38].

Również wiele zgromadzeń zakonnych miało własne metody komunikacji z placówkami na okupowanych terenach Rzeczypospolitej. Większość z nich regularnie przesyłała papieżowi aktualne informacje o swoich domach zakonnych i klasztorach w Polsce. Ich komunikacja ograniczała się jednak do informacji o sytuacji własnych zgromadzeń. Wyjątkiem pod tym względem byli jezuici, których przełożonym generalnym był wówczas Polak Włodzimierz Ledóchowski. Jego rola w wysiłkach komunikacyjnych między Watykanem a polskim terytorium okupowanym nadal wymaga dogłębnych badań, ale pierwszy rzut oka na polskie akta w Watykanie sugeruje, że był w jakiś sposób zaangażowany w niemal każdy legalny i nielegalny sposób komunikacji z Polską i że jego głos miał duże znaczenie w Watykanie. Tylko jemu udało się, przy niechętnym błogosławieństwie Watykanu, w pierwszych latach wojny wysłać szpiegów do Związku Sowieckiego[39] i prawie umieścić szpiega w okupowanej przez Niemców Warszawie[40]. Utrzymywał także bezpośredni kontakt z arcybiskupem Sapiehą.

Inne źródła informacji o Polsce miały dla urzędników watykańskich mniejszą wartość. Dotyczy to także raportów i memorandów regularnie przedstawianych Sekretariatowi Stanu przez Ambasadę RP. Watykan zdawał sobie sprawę, że był lepiej poinformowany o niektórych aspektach sytuacji na okupowanym terytorium Polski za pośrednictwem własnych źródeł (nuncjusza Orsenigo, polskich biskupów, Malvezziego, Scavizziego i innych) niż polski rząd na uchodźstwie. Dotyczyło to zwłaszcza sytuacji Kościoła katolickiego. Do tego samego wniosku można dojść w przypadku raportów, jakie przebywający daleko od kraju (we Włoszech, a później we Francji) prymas Hlond przesyłał do Watykanu. Wewnętrzne dokumenty watykańskie pokazują, że raporty zarówno ambasady, jak i prymasa były często porównywane z innymi raportami, co tym bardziej uwy-

[38] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Stati Ecclesiastici 630, k. 273rv, Wewnętrzna notatka Sekretariatu Stanu, 27 I 1940 r. Luciana Frassati Gawrońska podczas drugiej wojny światowej odbyła kilka podróży na polskie terytoria okupowane, m.in. do Warszawy i Krakowa. Przemycała dzieła sztuki i dokumenty dotyczące nazistowskich okrucieństw, przekazywała pieniądze polskiemu podziemiu i uratowała kilka polskich rodzin z okupowanej Polski. Wśród uratowanych była Olga Helena Zubrzewska, żona generała Władysława Sikorskiego. Zaapelowała ona również do Mussoliniego w imieniu aresztowanych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, zob. *Addio a Luciana Frassati testimone del Novecento*, „La Reppublica", 7 X 2007.

[39] Wprowadzenie do tego tematu w: Ickx, *Le Bureau*, r. 6, „Histoire d'informateurs secrets". Ten kanał komunikacji, choć interesujący w innych kontekstach, nie odgrywał znaczącej roli w przekazywaniu informacji o prześladowaniach Żydów.

[40] Chodziło o jezuitę, księdza Morillo, który miał funkcjonować w Warszawie w przebraniu dyplomaty hiszpańskiego. Miał już nawet wyrobiony paszport dyplomatyczny jako funkcjonariusz ze specjalną misją w Warszawie. Zob. AVV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 198, Polacchi Civili Polonia 6, k. 6, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 5 III 1940.

puklało nieścisłości w nich zawarte[41]. Jeden z urzędników watykańskich, któremu powierzono przygotowanie obszernego podsumowania sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce, we wstępie do tekstu wyjaśnił, dlaczego niektórym źródłom należało nadać większą wiarygodność:

> W przypadku załączonych notatek wykorzystano informacje przesłane przez J.E. Orsenigo […], przez Kurię S.J. [Societa 'Jesu' czyli jezuici – M.S.-B.] i jeszcze inną zaufaną osobę [Malvezzi – M.S.-B.]. W ogóle nie uwzględniono notatek Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej i memoriałów czcigodnego kardynała Hlonda w obawie, że źródła te mogą nie być dokładne w szczegółach[42].

Poza tym inne kanały komunikacji z, do i na temat okupowanej Polski przebiegały przez nuncjatury w Budapeszcie i Bratysławie oraz przez niektórych włoskich dyplomatów. Źródła te, choć dla Sekretariatu Stanu wiarygodne i interesujące w różnych kontekstach, nie są najważniejsze, gdyż nie przekazywały do Watykanu informacji o prześladowaniach i mordach Żydów. Jest to zaskakujące, ponieważ Budapeszt był kluczowym ośrodkiem w tranzycie raportów polskiego podziemia na Zachód, także tych dotyczących Zagłady. Dlaczego te informacje nie docierały do na przykład nuncjusza apostolskiego w Budapeszcie Angela Rotty, jest kwestią do badań. W dalszej analizie skupię się jedynie na tych informatorach, którzy przekazali do Watykanu wiadomości o trwającej zagładzie Żydów. Byli to przedsiębiorcy Giovanni Malvezzi i Adolfo Lucat (przedstawiciel Fiata w Warszawie), ksiądz Pirro Scavizzi, ksiądz Silvio Negrato, inni kapelani pociągów szpitalnych, hrabina Luciana Frassati-Gawrońska, mieszkające w Warszawie włoskie małżeństwo Gagliardini, nuncjusz apostolski w Niemczech Cesare Orsenigo oraz przełożony generalny jezuitów Włodzimierz Ledóchowski.

Informacje o prześladowaniach i systematycznym mordowaniu Żydów, lipiec 1941 – wrzesień 1942

Po ustaleniu najbardziej zaufanych źródeł informacji Watykanu na temat sytuacji na terytorium okupowanej Polski w tej części artykułu skupię się na tym, co te źródła ujawniły na temat prześladowań i mordów Żydów, a w szczególności na tematy poruszone w liście amerykańskiego wysłannika. Aby możliwie najbardziej kompleksowo przedstawić obraz i jak najlepiej prześledzić stan wie-

[41] Inną sprawą wymagającą dalszych badań jest to, że Watykan miał za złe kardynałowi opuszczenie kraju i był zirytowany jego ciągłymi naciskami na papieża o zabranie głosu w sprawie polskiej.

[42] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Stati Ecclesiastici 688a, k. 192, Appunto dell'ufficio circa la situazione religiosa in Polonia in seguito all'occupazione tedesca, 6 I 1941. Raporty kardynała Hlonda zostały opublikowane w Londynie w 1941 r. Zob. Cardinal August Hlond, *The Persecution of the Catholic Church in German-occupied Poland: Reports Presented by H.E. Cardinal Hlond, Primate of Poland, to Pope Pius XII, Vatican Broadcasts, and Other Reliable Evidence,* London: Burns, Oates, 1941.

dzy urzędników Sekretariatu Stanu, a za ich pośrednictwem papieża Piusa XII, w latach 1941–1942, do 26 września 1942 r., dokumenty zostaną omówione w porządku chronologicznym.

Kluczową rolę w kontekście komunikacji na temat prześladowań Żydów odegrał Malvezzi. Pierwsza wzmianka o Żydach w jego relacjach znajduje się w raporcie z 7 lipca 1941 r. Obszernie opisał tam sytuację w gettach w dwóch miastach, które odwiedził podczas swojej podróży, a mianowicie w Łodzi i Warszawie. O Warszawie pisał:

> Sytuacja jest dużo bardziej poważna niż w Łodzi, gdyż większość przemycanej do getta żywności została skonfiskowana przez władze: brakuje również pomocy w wykorzystaniu środków pozyskanych z likwidacji skonfiskowanego mienia żydowskiego. Trzeba też mieć na uwadze znacznie większą liczbę nieszczęśliwców niż w Łodzi. W getcie rozgrywają się straszne sceny ludzkiego cierpienia: mówimy o kilkuset zgonach z głodu i wycieńczenia każdego dnia: autor [Malvezzi pisał o sobie w trzeciej osobie – M.S.-B.], udając się do getta, naliczył 5 porzuconych zwłok na chodniku głównej ulicy Nalewek [Nalewki], które wyraźnie nosiły piętno śmierci z wycieńczenia i były tam pozostawione przez cały dzień, aż do przyjazdu wozu pogrzebowego. Z rozwieszonych plakatów wynika, że w getcie rozwinęły się gorączka wybroczynowa[43] i szkorbut, i niektóre ulice wkrótce zamknięto. Podczas gdy zimą wydawało się, że niektórzy Żydzi – ochrzczeni od urodzenia – mogą mieszkać w Warszawie, teraz z największą surowością wszyscy [Żydzi] w mieście lub na wsi – zostali zmuszeni do zamieszkania w getcie. W getcie warszawskim żyje około 450 000 ludzi[44].

Raport ten jest kluczowy w kilku aspektach. Przede wszystkim ujawnia, że Giovanni Malvezzi miał dostęp do getta warszawskiego i że jego świadectwo było z pierwszej ręki, a nie, jak w przypadku innych, oparte na pogłoskach. Trudno powiedzieć, czy urzędnicy Sekretariatu Stanu zdawali sobie z tego sprawę i/lub czy przypisywali temu jakiekolwiek znaczenie. Nie jest też jasne, czy Pius XII przeczytał sam raport (18 odręcznie spisanych stron), czy jedynie jednostronicowe streszczenie przygotowane tego samego dnia przez jednego z urzędników Sekretariatu Stanu, w którym o Żydach nie wspomniano. Jedynie na streszczeniu widnieje adnotacja „Widziane przez Ojca Św."[45]. Co niezwykłe, papieska Komisja Pomocy (Commissione Soccorsi) nie zareagowała na informacje o epidemii w getcie, choć często organizowała wysyłki leków, kiedy otrzymywała podobne doniesienia o epidemiach wśród ludności polskiej (nieżydowskiej).

Po kolejnej podróży kilka tygodni później, 16 lipca 1941 r., Malvezzi przedstawił znacznie bardziej szczegółowy raport, w którym podkreślił nawrót anty-

[43] Inna nazwa tyfusu.

[44] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Stati Ecclesiastici 688a, k. 385–386, Druga relacja pana Malvezziego o sytuacji religijnej w Polsce, 7 VII 1941 r.

[45] *Ibidem*, k. 368, Wewnętrzna notatka Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 7 VII 1941 r.

semityzmu wśród Polaków, co przypisywał pogłoskom o rzekomej współpracy Żydów z bolszewikami w gnębieniu Polaków[46]. W raporcie nie ma bliższych szczegółów na ten temat. Jednakże zarzut ten nie był dla Watykanu niczym nowym. To samo zauważało wielu informatorów, szczególnie wywodzących się ze środowisk kościelnych, którzy w pierwszych latach wojny przekazywali informacje z terenów wschodniej Polski okupowanych przez Sowietów.

Jesienią 1941 r. ksiądz Pirro Scavizzi udał się w pierwszej misji pociągiem szpitalnym do okupowanej przez Niemców Polski i Związku Sowieckiego, gdzie stacjonowały włoskie formacje wojskowe. Po powrocie, wciąż zszokowany tym, co zobaczył, postanowił potajemnie zwrócić się do Watykanu, aby opowiedzieć o swoich doświadczeniach. Scavizzi był dobrze znany w kręgach kościelnych w Rzymie, był też bliskim przyjacielem siostry papieża Elisabetty Rossignani. Umożliwiło mu to uzyskanie długiej audiencji u Piusa XII. Według relacji samego Scavizziego, podczas spotkania papież „płakał jak dziecko i modlił się jak święty" po wysłuchaniu tego, co powiedział mu ksiądz[47]. Kilka tygodni później, na prośbę Piusa XII, Scavizzi przedstawił długi, poufny pisemny raport o tym, co widział i słyszał od świadków, i czego doświadczył podczas tej podróży[48]. Trzy strony 23-stronicowego raportu dotyczyły „kwestii żydowskiej":

> Poza granicami Włoch, w Rzeszy bądź w krajach z nią sprzymierzonych lub przez nią okupowanych, kwestia żydowska ma wyjątkową wagę. Wszyscy Żydzi mają obowiązek nosić wyróżniającą opaskę. Zabrania się im wstępu do większości sklepów, urzędów i miejsc publicznych spotkań lub rozrywki, wsiadania do tramwajów i komunikacji miejskiej. W Krakowie, Lwowie i głównych miastach Polski zostali zepchnięci do getta, w którym ewidentnie panuje brud i nędza. Nie wolno im opuszczać murów przed świtem ani wracać po zachodzie słońca. Brak opaski lub dowodu osobistego albo znalezienie ich [poza gettem] po godzinach pracy może skutkować natychmiastową śmiercią[49].

Informacje te były znane Watykanowi od dawna z wielu różnych źródeł. Jednak następujący opis nie pozostawiał wątpliwości co do ostatecznego zamierzenia, jakie naziści mieli wobec Żydów. Jest to pierwszy tak dokładny opis Zagłady, jaki dotarł do Watykanu:

> Jest oczywiste, że zamysłem władz okupacyjnych jest wyeliminowanie jak największej liczby Żydów przez wymordowanie ich różnymi metodami,

[46] *Ibidem*, k. 356, Trzecia relacja pana M. o Polsce, 16 VII 1941 r.

[47] Manzo, *Don Pirro Scavizzi*…, s. 130. Ten opis pochodzi z artykułu napisanego przez Scavizziego w 1964 r. Jest on przechowywany w dokumentacji dotyczącej beatyfikacji Scavizziego.

[48] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Russia 695, f. 3, Scavizzi do Piusa XII, 6 I 1942 r.

[49] *Ibidem*, k. 16–17. Co ciekawe, raport ten, pominięty w *Actes et Documents*…, ale opublikowany wraz z trzema kolejnymi raportami w 1997 r. przez Michele Manzo (*Don Pirro Scavizzi*…, s. 205–221), nie znalazł się w szerszym obiegu. Z niewiadomych powodów nie wspomnieli o nim Zuccotti i Phayer, którzy opublikowali swoje książki w 2000 r.

> z których najczęstszą i najbardziej znaną są masowe rozstrzeliwania. Na te egzekucje wywożone są grupy rodzin żydowskich (mężczyźni, kobiety i dzieci, także niemowlęta) kilka kilometrów od miasta, w pobliże okopów wojennych lub w miejsca, gdzie wcześniej wykopano ogromne doły, zmuszając do tej pracy samych żydowskich mężczyzn. Na skraju okopów lub dołów te setki, a czasem tysiące grup są bezlitośnie ostrzeliwane z karabinów maszynowych i wrzucane do dołów. Opowiedzieli mi to oficer armii niemieckiej i obywatele polscy. […] Powiedziano mi, że w celu przeprowadzenia tych „eliminacji" SS czasami kazało wsiąść do pociągu całym grupom rodzin i te zamknięte wagony porzucano, aż biedni deportowani prawie wszyscy nie żyli. […] Liczba zamordowanych Żydów wzrosła już do około miliona[50].

W dalszej części wyraźnie poruszony ksiądz opisywał przypadki kanibalizmu wśród Żydów i rosyjskich jeńców wojennych: „Argument [o kanibalizmie] jest tak poważny i straszny, że pióro nie chce pisać, a umysł nawet pamiętać"[51]. Scavizzi zakończył długi list osobistą nutą sugerującą, jak wielkim szokiem było dla niego to, co zobaczył na wschodzie: „Ojcze Najświętszy, donoszono mi o wielu innych smutnych rzeczach i musiałem je zobaczyć, a moja dusza jest ich pełna i serce wzdryga się, by nie opowiadać ich już bardziej szczegółowo"[52]. Raport ten został przekazany do Watykanu 13 stycznia 1942 r.

Tymczasem do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem nuncjatur w Bratysławie, Budapeszcie i Bernie napływały głosy i prośby o ustalenie losów deportowanych wiosną 1941 r. do Polski Żydów słowackich i węgierskich oraz o interwencję u władz w ich imieniu[53]. W jednym przypadku Watykan postanowił dowiedzieć się za pośrednictwem jednego ze swoich emisariuszy, co dzieje się z deportowanymi. 6 stycznia 1942 r., tego samego dnia, w którym Pirro Scavizzi zakończył swój raport dla Piusa XII, Sekretariat Stanu przygotował krótką notatkę dla wyjeżdżającej do Polski hrabiny Frassati-Gawrońskiej:

> Dla Pani Gavrońskiej [*sic*!]
> W ostatnich miesiącach z Węgier do Galicji i na Ukrainę deportowano około 19 000 Żydów.
> Ich krewni i znajomi, którzy pozostali na Węgrzech, chcieliby otrzymać wiadomości o deportowanych krewnych i móc się z nimi skontaktować.
> Dobrze by było wiedzieć, czy istnieje możliwość nawiązania kontaktu z tymi osobami[54].

---

[50] *Ibidem*, k. 17–18.

[51] *Ibidem*, k. 18.

[52] *Ibidem*, k. 24.

[53] Wprowadzenie do tematu roli nuncjuszy na Słowacji i Węgrzech można znaleźć w Ickx, *Le Bureau*…, r. 1: „Histoire de deux fous, de jeunes filles disparues et d'un chargé d'affaires", s. 21–59.

[54] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 200, Polacchi Civili Polonia 29, k. 18, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 6 I 1942 r.

Frassati-Gawrońska wróciła do tego punktu po powrocie do Włoch. W Watykanie znajduje się niedatowana notatka z wykazem powierzonych jej zadań. Obok punktu o losach 19 tys. Żydów z Węgier jeden z urzędników watykańskich zanotował czerwonym ołówkiem „nie ma żadnych wiadomości”[55]. Dokumenty nie ujawniają, czy i za pośrednictwem kogo hrabina szukała informacji o deportowanych Żydach. Na pewno nie było to jednak najważniejszym celem jej misji.

Tymczasem ksiądz Pirro Scavizzi wyruszył pociągiem szpitalnym na drugą (12 stycznia – 20 lutego) i trzecią (8 kwietnia – 3 maja) misję do okupowanej Polski. Również po tych podróżach przelał swoje obserwacje na papier. W raporcie dla Piusa XII z 5 kwietnia 1942 r. pisał: „Sytuacja Żydów w Niemczech, Polsce i na Ukrainie jest coraz bardziej tragiczna. Powtarzającą się mantrą jest: «eksterminować ich bez litości». Wszędzie mnożą się masowe mordy”. Po podaniu przerażających szczegółów mordów na żydowskich kobietach i dzieciach Scavizzi podsumował, że eksterminacja Żydów na Ukrainie „prawie się zakończyła”[56]. Z kolei w raporcie z 12 maja 1942 r. stwierdził, że „rzeź Żydów na Ukrainie już się dokonała” i że Żydzi polscy i niemieccy są następni w kolejce[57].

Gdy Scavizzi przebywał w Krakowie w ramach swojej trzeciej misji, rozpoczęła się już w GG akcja „Reinhardt” i polscy Żydzi byli wywożeni do obozu zagłady w Bełżcu. Nie trzeba było długo czekać, aby ten nowy etap „ostatecznego rozwiązania”, czyli likwidacja gett w okupowanej Polsce, został potwierdzony w Watykanie dzięki własnym źródłom.

Już dzień po trzecim raporcie Scavizziego, 13 maja 1942 r., kapelan wojskowy Silvio Negrato przedstawił w Watykanie swoje świadectwo. Podobnie jak wcześniej Scavizzi, został przyjęty przez papieża na audiencji i na jego prośbę opisał swoje doświadczenia. Negrato stacjonował w Krakowie i we Lwowie w marcu i kwietniu 1942 r. W tym czasie rozmawiał z miejscowymi biskupami i wieloma księżmi. Jego tekst wyróżnia się na tle relacji kapelanów wojskowych precyzją w określeniu, z jakiego źródła zaczerpnięto informacje, a także tym, że tematowi zagłady Żydów poświęcił najwięcej uwagi:

> W Krakowie przed wojną było ich [Żydów] około 150 000 (komendant stacji krakowskiej) – w wyniku masakr i deportacji zmniejszono ich liczbę do około 20 000 […]. We Lwowie ich liczba będzie musiała spaść z 200 000 do 40 000 (deklaracja komisarza Gestapo, który jednego dnia był gościem pociągu). Obecnie jest ich jeszcze około 80 tys. […]
>
> Masowe egzekucje przeprowadza się zwykle we wcześniej wyznaczonych miejscach, gdzie ofiary muszą najpierw wykopać własny, duży masowy grób.

[55] *Ibidem*, k. 41, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, b.d., prawdopodobnie między lutym a majem 1942 r.

[56] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Russia 695, k. 44, Scavizzi do Piusa XII (druga relacja), 5 IV 1942 r. Raport dotarł do Sekretariatu Stanu 11 IV 1942 r.

[57] *Actes et Documents*…, t. 8, dok. 374, s. 534. Zob. także Manzo, *Don Pirro Scavizzi*…, s. 234 i 239.

> […] We Lwowie egzekucje powtarzano trzy, cztery razy w tygodniu, a jednorazowo mordowano około pięciu- do sześciuset osób. […] W Suamence [prawdopodobnie miejscowość Znamianka w obwodzie Krzywy Róg – M.S.-B.] powieszono wszystkich Żydów [z] miasta, łącznie z kobietami i dziećmi. Od Kasatina [zapewne Koziatyn niedaleko Winnicy – M.S.-B.] do linii frontu nie ma już Żydów. Włoscy oficerowie i żołnierze opowiadają o makabrycznych scenach, podczas których Niemcy dokonują tej destrukcji: kobiety grzebane żywcem, dzieci wyrzucane i uderzane rewolwerami, zanim wpadną do już przygotowanego grobu, młodzi mężczyźni i kobiety stali się celami. Byłem świadkiem głębokiego wstrętu, jaki odczuwali włoscy żołnierze, którzy byli świadkami takich okrucieństw, co potwierdził także Naczelny Kapelan Wojskowy Pontonello z CSIR[58].
>
> Nie brakuje aktów sabotażu dokonywanych przez Żydów, których często wykrywa się w ramach komórek komunistycznych. W Dniepropietrowsku próbowano zatruć niektóre studnie i zniszczyć most. Arcybiskup krakowski jest przekonany o nieskuteczności walki prowadzonej takimi sposobami. Pułkownicy dowodzący etapami wiedeńskim i lwowskim byli tego samego zdania. Nikt jednak [mowa o Sapiesze, włoskich wojskowych i prawdopodobnie o samym Negrato – M.S.-B.] nie neguje poważnych przewinień Żydów na szkodę Polski i Kościoła. Ich obecny smutny stan jest jedynie zastosowaniem prawa odwetu[59].

Negrato był pierwszym zaufanym źródłem, które poinformowało Watykan o systematycznej likwidacji gett w Polsce. Daje on także świadectwo o mordach dokonywanych przez Einsatzgruppen, które później nazwano „Holocaust by bullets" (pierwszy etap zagłady Żydów), i o rozpoczęciu drugiego etapu, jakim była eksterminacja polskich Żydów. Obydwa etapy przebiegały równolegle przez wiele miesięcy. Uderza szczegółowość tekstu Negrato i trafność spostrzeżeń, choć jak każdy raport nie rejestruje on wszystkich wydarzeń, w tym przypadku autor nie wspomniał o deportacjach Żydów ze Lwowa i innych miast dystryktu do Bełżca. Ten tekst także potwierdza wcześniejsze raporty, według których – przede wszystkim w kręgach kościelnych – Żydów identyfikowano jako komunistów. Negrato porusza pośrednio również kwestię antysemityzmu w polskim Kościele katolickim, który przejawiał się w przekonaniu, że za to, co się dzieje, w pewnym sensie ponoszą winę sami Żydzi[60].

Ta ostatnia uwaga Negrato sugeruje, że również arcybiskup Sapieha podzielał opinię, iż Żydzi byli blisko związani z komunizmem i że ich działania miały negatywny wpływ na Polskę, a w rezultacie, że są odpowiedzialni za swój los.

---

[58] Włoskie Siły Ekspedycyjne na froncie wschodnim.

[59] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Russia 696, f. 79–80, Raport dla papieża Piusa XII, 13 V 1942 r.

[60] Monografia o postawie polskiego Kościoła katolickiego w tym zakresie wciąż czeka na napisanie, co jednak może okazać się niemożliwe ze względu na niedostępność lokalnych archiwów kościelnych w Polsce. W tym kontekście publikacja Dariusza Libionki może zaoferować wstępne spostrzeżenia: *idem*, *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5, s. 76–127.

W przypadku tego rodzaju źródła nie ma możliwości zweryfikowania, czy opinie te rzeczywiście wyszły z ust Sapiehy, ale istnieją argumenty przemawiające za taką możliwością. Po pierwsze, poglądy te były zbieżne z opiniami Sapiehy o Żydach wyrażanymi przez niego przy różnych okazjach przed wojną[61]. Po drugie, analiza raportów kapelanów wojskowych, którzy w 1942 r. często rozmawiali z Sapiehą, wskazuje, że arcybiskup darzył ich zaufaniem, przekazywał za ich pośrednictwem poufne informacje do Watykanu i nie unikał w rozmowach z nimi trudnych tematów. Przypomnijmy, że zaledwie miesiąc wcześniej przekazał za pośrednictwem Scavizziego list, w którym wyliczał sposoby prześladowania Polaków i Kościoła na okupowanych terenach, a także ustnie przekazywał przez niego i innych kapelanów informacje o liczbie zamordowanych lub uwięzionych w Polsce księży. Gdyby te lub inne wrażliwe informacje dostały się w niemieckie ręce, mogłoby to doprowadzić do aresztowania Sapiehy i nasilenia prześladowań polskiego Kościoła. Biorąc pod uwagę te argumenty, raport Negrato wydaje się wiarygodnym źródłem informacji o arcybiskupie Sapiesze, a na pewno za taki uważany był przez Watykan.

W Berlinie nuncjusz Orsenigo był najwyraźniej dużo gorzej poinformowany niż jego watykańscy przełożeni, którzy jednak często zlecali mu zdobywanie wiadomości o żydowskich deportowanych z różnych krajów. Papież i inni watykańscy urzędnicy regularnie otrzymywali prośby o pomoc od prześladowanych Żydów, ich krewnych lub innych pośredników. Zajmowały się nimi obie sekcje Sekretariatu Stanu, często najpierw kontaktując się z nuncjuszem Orsenigo, aby interweniować w imieniu Żydów albo uzyskać informacje o Żydach w Niemczech lub na terytoriach okupowanych, w tym w okupowanej Polsce. Po wielu takich prośbach, które dotarły do berlińskiej nuncjatury, 28 lipca 1942 r. Orsenigo złożył raport podsekretarzowi Montiniemu na temat osób deportowanych do Polski, wyznając, że nie był w stanie uzyskać żadnych pewnych informacji na ich temat, co pozostawiało miejsce na „najbardziej makabryczne przypuszczenia" co do ich losu, zwłaszcza że krążyły pogłoski „o masowych mordach na Żydach"[62]. Z tej relacji jasno wynika, że dzięki pogłoskom docierającym do Berlina Orsenigo coraz bardziej uświadamiał sobie tragiczny los deportowanych i powody, dla których nikt nie mógł się z nimi skontaktować[63]. Przekazał ten wniosek swoim przełożonym w Watykanie, którzy wiedzieli już z innych źródeł, co się dzieje z Żydami deportowanymi na Wschód. Uderzające jest to, że Watykan nie podzie-

[61] O podobnych przedwojennych poglądach Sapiehy na temat związków Żydów z komunizmem zob. Libionka, *Polska hierarchia*…, s. 84.

[62] *Actes et Documents*…, t. 8, dok. 438, s. 607–608, Orsenigo do Montiniego, 28 VII 1942 r.

[63] Nuncjusz Cesare Orsenigo zasadniczo nie jest postrzegany w literaturze pozytywnie i jest przedstawiany jako pronazistowski antysemita. Kilkakrotnie uniemożliwił przekazanie informacji o Holokauście do Watykanu. Stało się tak w przypadku raportu Margarete Sommer z początku 1942 r. oraz zeznań oficera SS Kurta Gersteina. Zob. Phayer, *The Catholic Church*, s. 44–46. Osoba nuncjusza Orsenigo zasługuje na szczegółowe zbadanie w świetle nowo dostępnych dokumentów w Watykanie.

lił się z Orsenigo wiedzą, którą miał na temat masowych mordów na Żydach z alternatywnych i wiarygodnych źródeł.

W lecie 1942 r. Malvezzi dwukrotnie wyjeżdżał do okupowanej Polski. Cztery tygodnie po liście Orsenigo, 23 sierpnia 1942 r., po długim pobycie w Polsce, złożył ustnie kolejne sprawozdanie podsekretarzowi Montiniemu. Jak wynika z notatki, jaką ten ostatni sporządził z tej rozmowy, Malvezzi poruszył w sprawozdaniu wiele tematów obszernie, ale Montini o prześladowaniach Żydów wspomniał w swojej notatce z tej rozmowy tylko jednym zdaniem w rubryce „Inne sprawy": „najżałośniejszy stan Żydów", obok informacji o braku kościoła dla Niemców w Warszawie[64]. Z podsumowania rozmowy Montiniego z Malvezzim nie sposób wywnioskować, czy przedsiębiorca rzeczywiście wspomniał o Żydach jedynie na marginesie, czy też Montini w swojej notatce skupił się jedynie na tematach najistotniejszych z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej w tamtym momencie. Jednak w świetle wcześniejszych raportów Malvezziego, tych które spisał własnoręcznie, oraz późniejszych, między innymi z września 1942 r., a także intensywności deportacji z getta warszawskiego w sierpniu 1942 r., prawdopodobne jest, że Montini nie położył na to zagadnienie aż tak dużego nacisku, jak życzyłby sobie Malvezzi.

Historia notatki po następnej podróży Malvezziego, z 18 września, także sporządzonej przez Montiniego, zdaje się potwierdzać tezę o wybiórczym traktowaniu tematu tragedii żydowskiej przez przyszłego papieża. Montini bowiem napisał:

> W ostatnich tygodniach należy zwrócić uwagę na dwa poważne fakty: bombardowania polskich miast przez Rosjan i systematyczne masakry Żydów. Miasta są bezbronne: w Warszawie zginęło ponad tysiąc osób, a setki zostało rannych; panika jest bardzo wielka; depresja moralna objawia się u każdego. […] Masakry Żydów osiągnęły przerażające i odrażające proporcje i formy. Codziennie dochodzi do niesamowitych masakr; zdaje się, że do połowy października zostaną opróżnione całe getta setek tysięcy nędzarzy, aby zrobić miejsce wypędzonym z domów Polakom, na których z kolei miejsce przywozi się bezdomnych w wyniku wojny Niemców. Wszędzie panuje terror. Osobie wyjeżdżającej do Włoch przedstawiciel polskiej arystokracji powiedział: jeśli tej zimy Niemcy dostarczą Włochom partię mydła… pamiętajcie o nas (którzy jesteśmy w tym mydle)[65].

Zarówno w tym raporcie, jak i w poprzednich nie ma sugestii, że szczegółowe informacje o prześladowaniach i mordowaniu Żydów były przekazywane na prośbę polskich biskupów. Wręcz przeciwnie, konstrukcja raportów sugeruje, że

[64] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 207, Polacchi Civili Polonia 272, k. 6. Notatka autorstwa Montiniego (Dr Malvezzi), 23 VIII 1942 r.

[65] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 599–600, Notatka autorstwa Montiniego (Wiadomości z Polski), 18 IX 1942 r. Krótszy fragment tej notatki został opublikowany w przypisie w: *Actes et Documents*…, t. 8, s. 665–666.

to Malvezzi z własnej inicjatywy informował o tym Watykan. Przy okazji podróży Malvezzi przywiózł jednak do Watykanu z Warszawy dwa dokumenty. Jednym z nich była ulotka „Protest!", napisana przez polską działaczkę katolicką Zofię Kossak-Szczucką w sierpniu 1942 r. Odręczny dopisek na ulotce autorstwa Montiniego sugeruje, że została ona przekazana Malvezziemu przez przebywającego w stolicy katowickiego biskupa Adamskiego, który był jednym z głównych rozmówców przedsiębiorcy w Warszawie. Oznacza to, że Adamski chciał, aby Watykan zapoznał się z treścią protestu. Należy tutaj zaznaczyć, iż jest to jedyny moment, kiedy polski biskup przekazał do Watykanu informacje o zagładzie Żydów od jej rozpoczęcia do końca 1942 r., a ponadto ulotka ta dotarła do Watykanu 18 września, czyli dwa miesiące wcześniej niż do Londynu. Nie wchodząc w szczegóły dotyczące znaczenia i interpretacji ulotki, w tym miejscu podkreślę jedynie jej potencjalny informacyjny charakter, który mógł być istotny dla stanu wiedzy Watykanu na temat mordu na Żydach w tym okresie. W ulotce podano szczegółowe informacje na temat likwidacji getta warszawskiego i odprawianych transportów, stwierdzając, że dzienna liczba ofiar wnosiła od 8 do 10 tys. Podobne akcje przeprowadzono we wszystkich mniejszych i większych polskich miastach, niezależnie od wieku i płci ofiar. Autorka ulotki zaprotestowała przeciwko mordowaniu Żydów i milczeniu świata, ale z niewiadomych powodów nie wspomniała o milczeniu papieża. Archiwa watykańskie nie zawierają jednak żadnego tłumaczenia ani streszczenia tekstu ulotki, ani żadnej adnotacji, że został on faktycznie przez kogoś przeczytany, można więc przypuszczać, że wartość informacyjna dokumentu nie została wykorzystana. Jest to niezrozumiałe, gdyż był to protest katolików i była w nim mowa także o losie konwertytów, na których, jak wiemy, Kościołowi zależało. Jest mało prawdopodobne, że protest został przedstawiony papieżowi. Montini w każdym razie nie wspomniał o nim w raporcie po rozmowie z Malvezzim. Krótki opis dokumentu zanotowany przez prawdopodobnie Montiniego („Egzemplarz ulotki protestacyjnej Polaków przeciwko trwającej eksterminacji Żydów"[66]) wskazuje jedynie, że doradcy papiescy zrozumieli ogólny charakter tekstu. Prawdopodobnie powtórzył on po prostu, co Malvezzi powiedział o tym dokumencie. Słowa te dowodzą jednak ponad wszelką wątpliwość, że Watykan zdawał sobie w tym momencie sprawę z tego, co dzieje się z Żydami w okupowanej Polsce.

Mniej więcej w tym samym czasie co wrześniowy raport Malvezziego do Watykanu dotarł słynny list od ukraińskiego metropolity greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego. W liście arcybiskup szczegółowo opisał okrucieństwa w swoim regionie i podał szacunkową liczbę żydowskich ofiar na Ukrainie (ponad 200 tys.), potwierdzając to, o czym Scavizzi donosił już pięć miesięcy wcześniej[67]. W świe-

[66] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 595, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 19 IX 1942. Wyróżnienie w cytacie – M.S.-B.

[67] *Actes et Documents*…, t. 3b, dok. 406, s. 625, 628, Szeptycki do Piusa XII, 29–31 VIII 1942 r. Friedländer przywiązywał dużą wagę do informacji dostarczonych przez greckokato-

tle całkowitego milczenia większości polskich biskupów na temat Holokaustu list Szeptyckiego nabiera wielkiej wartości symbolicznej, ponieważ jest jedynym opisem systematycznego mordowania Żydów sporządzonym przez hierarchę z okupowanej przez Niemców Europy Wschodniej w 1941 i 1942 r.

Świadomość Zagłady w Watykanie przed 26 września 1942 r.

Dokumenty z archiwów watykańskich pokazują, że w ciągu pierwszych czterech lat wojny Watykan był jedną z najlepiej poinformowanych o sytuacji w Polsce instytucji w nieokupowanym świecie. Osiągnął tę pozycję dzięki sieci zaufanych informatorów i emisariuszy z dostępem do okupowanych terytoriów, którzy, często na własne ryzyko, przekazywali wiadomości, listy, dokumenty, pomoc finansową i dobra materialne do i z Polski. Informatorzy ci czuli się zobowiązani do powiadamiania papieża i jego najbliższych współpracowników o prześladowaniach, a następnie masowych mordach na Żydach, które się dokonywały na ich oczach. Należy podkreślić, że inicjatywa uzyskania i przekazania tych informacji wyszła całkowicie od samych informatorów. Nie ma dowodów na to, poza przypadkiem hrabiny Frassati-Gawrońskiej przytoczonym wcześniej, że papież lub jego najbliżsi współpracownicy aktywnie prosili o szczegółowe informacje na temat sytuacji Żydów na okupowanych terytoriach. Z dokumentów wynika, że Watykan interesował się głównie sytuacją polskich biskupów, ludności katolickiej w okupowanej Polsce oraz sytuacją religijną w Rosji. Jednak oprócz pożądanych wiadomości pośrednicy przekazywali informacje o bezprecedensowym mordowaniu Żydów. Omówione dokumenty odzwierciedlają napływ informacji o tych okrucieństwach do Watykanu do września 1942 i dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że Stolica Apostolska musiała zdawać sobie sprawę już na początku 1942 r., że Żydzi są zabijani na masową skalę na okupowanych terenach polskich i sowieckich, a już we wrześniu 1942 r., że eksterminacja Żydów rozszerzyła się na okupowaną Polskę i była również wymierzona w Żydów z krajów zachodnich. Innymi słowy, wiedza Watykanu na temat Zagłady we wrześniu 1942 r. była bardzo obszerna. Co więcej, i co równie ważne, pochodziła z różnych i niezależnych źródeł, do których Watykan miał zaufanie. Papież Pius XII znalazł się zatem pośród tych światowych liderów, którzy na podstawie zgromadzonych informacji już w lecie 1942 r. wiedzieli o eksterminacji Żydów[68]. Nie ma pewności, czy pa-

lickiego hierarchę (Friedländer, *The Years*…, s. 463–464). Również Vetresca podkreśla znaczenie tego konkretnego listu, opisując go jako „jedno z najwcześniejszych i najwyraźniejszych ostrzeżeń – i to od katolickiego biskupa – że Żydzi byli pierwszym i głównym celem nazistowskiej brutalności" (Ventresca, *Soldier of Christ*…, s. 172).

[68] Walter Laqueur twierdził, że Watykan był „lepiej poinformowany [o Holokauście] niż ktokolwiek inny w Europie". Zob. Laqueur, *The Terrible Secret*…, s. 55. Zob. także Zuccotti, *Under His Very Windows*…, s. 95. Autorka cytuje opinię Gerharta M. Riegnera, który w 1942 r. był przedstawicielem Światowego Kongresu Żydów w Genewie, że „Watykan był prawdopodobnie lepiej poinformowany niż my".

pież rozumiał wyjątkowy i bezprecedensowy zwrot, jaki systematyczne mordowanie Żydów nadawało toczącej się wojnie[69]. Idealną osobą, która mogła pomóc mu to sobie uświadomić, był jego bliski znajomy ksiądz Pirro Scavizzi. Scavizzi, który służył jako kapelan wojskowy w obu wojnach światowych, rozumiał tę różnicę, o czym świadczą jego osobisty dziennik i raporty dla Watykanu. Musiał nawet na jakiś czas przerwać służbę, żeby psychicznie dojść do siebie po tym, co zobaczył na Wschodzie[70]. Czy to możliwe, że Scavizzi nie podzielił się tymi refleksjami podczas swoich dwóch długich spotkań z Ojcem Świętym? Jest to mało prawdopodobne, ale nie doprowadziło to do żadnych działań ani zmian nastawienia Watykanu do sprawy żydowskiej.

Będące przedmiotem analizy dokumenty są rozproszone: znajdują się w aktach dwóch sekcji Sekretariatu Stanu dotyczących Polski, Rosji, Niemiec i innych krajów. Kongregacją Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych (Sekcja Pierwsza) kierował Domenico Tardini, a Kongregacją Spraw Zwyczajnych (Sekcja Druga) Giovanni Battista Montini. Na czele obu sekcji stał kardynał sekretarz stanu Luigi Maglione. To rozproszenie wytłumaczyć można dwoma czynnikami. Po pierwsze, przedstawione tu informacje na temat prześladowań i mordów Żydów były w każdym przypadku tylko częścią dłuższego raportu, który dotyczył również lub przede wszystkim innych kwestii. Po drugie, żaden z tych raportów nie był poświęcony wyłącznie sytuacji Żydów. Analiza dokumentacji watykańskiej pozwala wskazać wzorce w obchodzeniu się z nowymi informacjami. Zwykle, gdy jakaś kwestia lub sytuacja przedstawiona w ogólnym raporcie wymagała kontynuacji, działania lub pogłębionej uwagi, odpowiedni fragment był kopiowany i trafiał do osobnej teczki otwartej specjalnie w tym celu, następnie stopniowo uzupełnianej wraz z napływem nowych danych. Tak działo się z niezliczonymi aktami dotyczącymi Polski i innych krajów. W przypadku systematycznego mordowania Żydów stało się tak dopiero we wrześniu 1942 r.[71]

[69] Niektórzy historycy twierdzą, że Kościół nie zdawał sobie z tego sprawy, zarówno w czasie wojny, jak i później, mając na to niezaprzeczalne dowody. Zob. Andrea Riccardi, *La Guerra del silenzio: Pio XII, il nazismo, gli ebrei*, Roma–Bari: Laterza, 2022, s. 288–339.

[70] Manzo, *Don Pirro Scavizzi*…, s. 144.

[71] W tym kontekście trzeba wspomnieć o aktach „Ebrei" (Żydzi) w archiwum Sekretariatu Stanu oraz aktach „Razza" („rasa") w archiwach Papieskiej Komisji Pomocy (Commissione Soccorsi) w dwóch sekcjach Sekretariatu Stanu. Gdy tylko rozpoczęły się prześladowania Żydów w Niemczech, Watykan otrzymał prośby o pomoc od pojedynczych Żydów, rodzin lub pośredników działających w ich imieniu. W miarę nasilania się prześladowań liczba takich petycji rosła. Podobnie jak w przypadku każdej innej kategorii ofiar, które zwracały się o pomoc do papieża, Watykan starał się pomóc tam, gdzie było to możliwe, chociaż stosował surowe kryteria pomocy. Biorąc pod uwagę, że dokumentacja ta dotyczy pojedynczych przypadków (lub małych grup) oraz że pomoc Watykanu dla Żydów była motywowana zewnętrznie, tj. trzeba było prosić o pomoc, aby ją otrzymać, oraz że pomoc ta rozpoczęła się na długo przed wojną i ludobójstwem Żydów, nie uważam tej dokumentacji za ściśle związaną z Zagładą. Interesujące byłoby jednak zbadanie, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób wiadomości o Zagładzie zintensyfikowały wysiłki urzędników watykańskich na rzecz pomocy Żydom szukającym

O czym to świadczy? Po pierwsze, oznacza to, że nie każdy urzędnik niskiego lub średniego szczebla w Sekretariacie Stanu mógł być świadomy pełnego obrazu wyłaniającego się z przedstawionych tutaj dokumentów, ponieważ urzędnicy ci w większości przypadków zajmowali się jedynie przydzielonymi sprawami dotyczącymi konkretnych krajów, w odniesieniu do których byli uważani za specjalistów. Z kolei ich przełożeni mieli dostęp do wszystkich omówionych tu tekstów i z pewnością mogli zyskać pełny obraz sytuacji i dojść do wniosku, że coś bezprecendensowego dzieje się z Żydami na terytoriach okupowanych przez nazistowskie Niemcy. Tego, że ani Pius XII, ani kardynał Maglione, ani jego zastępcy, Tardini i Montini, nie polecili swoim podwładnym otworzenia teczki na temat otrzymywanych informacji o prześladowaniach i mordowaniu Żydów, nie można wytłumaczyć inaczej niż stwierdzeniem, że uważali oni te informacje za marginalne i o niskim znaczeniu/priorytecie dla Kościoła. Zmiana w tym względzie dokonała się właśnie we wrześniu 1942 r., nie pod wpływem wewnętrznej refleksji, ale z powodu presji z zewnątrz.

Dwa listy i dwa tygodnie śledztwa, 26 września – 10 października 1942 r.

Myron Taylor 26 września przybył osobiście do Sekretariatu Stanu z listem zaadresowanym do kardynała Maglione. Amerykański dyplomata chciał się dowiedzieć, czy Watykan może potwierdzić informacje o masowych mordach Żydów na okupowanych ziemiach polskich, i prosił Watykan o sugestie, jak postępować w obliczu tych barbarzyństw. Amerykanie słusznie zakładali, że Watykan ma własne wiarygodne i niezależne źródła. Pod nieobecność Maglione podczas wizyty amerykańskiego wysłannika memoriał, który uznano za ważny, został niezwłocznie przekazany Piusowi XII, który go przeczytał, a następnie odesłał na biurko swojego sekretarza stanu.

Tego samego dnia, 26 września, również przełożony generalny jezuitów Ledóchowski napisał list do kardynała Maglione. Okazuje się, że dzień wcześniej Malvezzi spotkał się z Ledóchowskim i opowiedział mu o tym, czego był świadkiem w Warszawie[72]. Ledóchowski pisał:

pomocy. Wprowadzenie do tych dokumentów oferuje archiwista watykański Giovanni Coco, zob.: Giovanni Coco, *Concevoir le secours. Pie XII, La Secrétairerie d'État du Vatican et l'assistance aux juifs (1938–1947)*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 218, nr 2, s. 91–127. Niektóre z teczek z serii „Ebrei" zostały omówione w Ickx, *Le Bureau*, r. 2, 5, 8, 11, 14 i 17. Zob. także Hubert Wolf, Sascha Hinkel, Elisabeth-Marie Richter, Judith Schepers, Barbara Schüler, *„Je dois mentioner que je suis juif…" Questions soulevées par l'édition critique en ligne des archives du Vatican, concernant les requêtes de Juifs*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 218, nr 2, s. 179–204.

[72] Fakt tego spotkania potwierdza adnotacja w prywatnej agendzie Ledóchowskiego. Archivum Romanum Societatis Iesu (dalej ASRI), Fondo Ledóchowski 1013/320 (Visite in casa, 1940–1942), 25 IX 1942 r.

> [Malvezzi] był przede wszystkim poruszony nieludzkim traktowaniem Żydów, wszystkich skazanych w taki czy inny sposób na śmierć. Naziści mają nadzieję, że do końca października wszyscy Żydzi [podkreślenie w oryginale – M.S.-B.] zostaną wymordowani, nie trzeba dodawać, że dotyczy to także tych, którzy przybędą z Francji. Nazista zapytany [przez niego], dlaczego zabijają także dzieci, odpowiedział cynicznie: „Es gibt auch Himmel-Lager [Istnieje również obóz w niebie]". W ten sposób getta zostaną przeznaczone dla Polaków, a ich domy zajmą Niemcy. […] Trwają aresztowania księży; wszystkie klasy wyższe uważają się za skazane na zagładę. Najnowsze listy otrzymane od prowincjałów z Polski i Czech potwierdzają, że oni [tamtejsi księża] spodziewają się podzielić los Żydów. Domy zakonne są konfiskowane bez powodu i konieczności, zabrania się przyjmowania nowicjuszy, najlepszych [kapłanów] zmusza się do powolnej śmierci w obozach koncentracyjnych; nawet prości żołnierze włoscy, którzy są w Polsce przejazdem, buntują się przeciwko temu „barbarzyństwu dla barbarzyństwa", jak to ujął pan Malvezzi, „okazując oburzenie", które – jak dodał [Malvezzi] – „nie jest oznaką współczucia, ale człowieczeństwa"[73].

Ledóchowski, po powtórzeniu strasznych szczegółów, które opowiedział mu Malvezzi, i podkreśleniu, że intencją nazistów była eksterminacja „wszystkich Żydów", zasugerował Maglione, że przedsiębiorca powinien zostać przyjęty na audiencji przez Piusa XII, aby zdać relację z tego, co widział w Polsce[74]. Niewątpliwie nawiązywał do „barbarzyńskiej" eksterminacji Żydów, która – świadczy o tym ten właśnie list generała jezuitów – wywarła również duże wrażenie na przełożonym jezuitów. Ten rodzaj interwencji w imieniu Żydów był niezwykły dla Ledóchowskiego, który nie był znany z filosemityzmu[75]. Kwestia antysemityzmu jest także w liście widoczna, zwłaszcza w słowach Ledóchowskiego, w których próbuje usprawiedliwić swoje i Malvezziego oburzenie ludzkimi uczuciami, a nie współczuciem dla Żydów, i wykazuje większą troskę o los katolickich księży i Polaków niż o żydowskie ofiary całkowitej zagłady.

Podsumowując, 26 września Sekretariat Stanu otrzymał listy z dwóch niezależnych i ważnych stron. Jeden od Myrona Taylora, a drugi od Włodzimierza Ledóchowskiego. Listy te zmusiły papieża i jego otoczenie do zajęcia się kwestią systematycznego mordowania Żydów.

Następnego dnia, po zapoznaniu się z treścią listu Taylora, kardynał Maglione zauważył: „Nie sądzę, abyśmy mieli jakiekolwiek info[rmacje] potwierdzające – w szczegółach – te bardzo poważne wiadomości, prawda?"[76]. Wydaje się, że w tym momencie kardynał nie mógł sobie przypomnieć raportów napisanych

---

[73] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 593rv, Ledóchowski do Maglione, 26 IX 1942 r.

[74] *Ibidem*.

[75] Zob. David Kertzer, *The Pope and Mussolini: The Secret History of Pius XI and the Rise of Fascism in Europe*, New York: Random House, 2014, s. 289.

[76] ASRS, AA. EE. SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, Odręczna notatka kardynała Maglione, 27 IX 1942 r.

przez kapelanów wojskowych Scavizziego i Negrato kilka miesięcy wcześniej oraz niedawnego listu Szeptyckiego. Tego samego dnia, 27 września, Maglione przedstawił papieżowi propozycję Ledóchowskiego, aby przyjąć Malvezziego na audiencji. Przypomnijmy, Malvezzi kilka dni wcześniej wrócił z Warszawy (gdzie likwidowano getto i wywożono ludzi do obozów zagłady), przywożąc ulotkę protestacyjną i informacje z pierwszej ręki. Pius XII i kardynał Maglione, przedyskutowawszy sugestię Ledóchowskiego, zdecydowali się nie udzielić audiencji Malvezziemu, ponieważ, jak wyjaśniono w odpowiedzi dla generała jezuitów: „Ojciec Święty został już poinformowany o tym, co pan Malvezzi raportował ze swojej ostatniej podróży do Polski. Dlatego, tym razem, nie ma powodu do audiencji”[77]. Innymi słowy, papież mógł osobiście porozmawiać z informatorem, który miał dostęp do getta warszawskiego i informacje z pierwszej ręki na temat eksterminacji Żydów, ale zamiast tego zdecydował, że nie jest to konieczne, mimo że było to dokładnie jeden dzień po amerykańskiej prośbie o informacje na ten sam temat, czyli masowego mordowania Żydów. Decyzja papieża musiała opierać się na treści streszczenia rozmowy Montiniego z Malvezzim, ponieważ Montini jako podsekretarz stanu składał mu codzienne raporty[78]. Nie można wykluczyć, że Montini pominął pewne szczegóły, które przekazał mu Malvezzi. Za taką interpretacją może przemawiać treść listu wysłanego przez niezidentyfikowanego kardynała Kurii Rzymskiej do polskiego ambasadora Papéego 23 września 1942 r. Prawdopodobnie chodzi o kardynała Tisseranta, prefekta Kongregacji Kościołów Wschodnich, który informował ambasadora o wiadomościach „od włoskiej osobistości przybyłej z kraju”. Historyk Dariusz Libionka zidentyfikował ją już w 2006 r. jako Giovanniego Malvezziego. Kardynał, a za jego pośrednictwem Papée, dowiedział się od Malvezziego o szczegółach „Grossaktion Warschau”, o funkcjonowaniu obozu zagłady za Lublinem (gazowaniu ofiar), a także o planie „bestialskiego wytracenia około 300 000 Żydów”[79].

Następnego dnia (24 września) Papée przekazał tę wiadomość Taylorowi i później zameldował swoim przełożonym w Londynie, że „sama sprawa [masowego mordu Żydów] jest mu [Taylorowi] znana, zamiar eksterminacji i metoda –

[77] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, f. 601, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu (Ex. Aud. SS.mi), 27 IX 1942 r. Słowa te sugerują, że Malvezzi został wcześniej przyjęty przez papieża. Dokumenty pokazują, że spotkał się z papieżem na początku 1941 r., zanim jego doniesienia o prześladowaniach i mordowaniu Żydów przybrały tak dramatyczny obrót. Zob. AAV, PXII, Segr. St, Comm. Socc. 199, k. 24, Ledóchowski do Tardiniego, 22 I 1941. Chociaż list zawiera jedynie propozycję Ledóchowskiego, aby przyjąć Malvezziego na audiencji, a dokumenty w tej sprawie nie dają odpowiedzi, czy audiencja się odbyła, odpowiedź Maglione na podobną propozycję w 1942 r. wskazuje, że Malvezzi został przyjęty przez papieża na początku 1941 r.

[78] Phayer, *The Catholic Church*, s. 37.

[79] Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej AIP), A44.49/6. Cytat za: Libionka, *Głową w mur*…, s. 303–304.

mniej. Niestety, on [Taylor] jest zdania, że nic nie można jeszcze zrobić”[80]. Biorąc pod uwagę datę rozmowy Papéego z Taylorem nie można wykluczyć, że te nowe wiadomości od polskiego ambasadora były jednym z motywów prośby Taylora o informacje z Watykanu dwa dni później. Co szczególnie ważne dla tej analizy, Malvezzi rozmawiał z co najmniej trzema osobami w promieniu jednego kilometra kwadratowego o tym, czego był świadkiem w Polsce, i zakładając, że opowiedział im wszystkim tę samą historię, notatka Montiniego na temat eksterminacji Żydów wyróżnia się jako znacznie mniej szczegółowa i mniej jednoznaczna niż te od przełożonego generalnego Ledóchowskiego, kardynała Kurii Rzymskiej i ambasadora Papéego. Według historyka Michele Sarfattiego, słowa w podsumowaniu Montiniego po spotkaniu z Malvezzim, „przerażające i odrażające proporcje i formy”, prawdopodobnie odnoszą się do gazowania ofiar[81]. Nawet jeśli by przyjąć, że tak było, pokazuje to, że Montini filtrował wiadomości przekazywane papieżowi. Celowo lub nie, nawet w wewnętrznych dokumentach, a notatka z rozmowy z Malvezzim była właśnie takim dokumentem, używał niejasnego języka, można nawet powiedzieć, że był to rodzaj typowej kościelnej parafrazy, która ukrywała straszliwą rzeczywistość relacjonowaną przez Malvezziego za opisowym językiem.

Kardynał kurialny, polski ambasador i Ledóchowski od razu pojęli, jak ważne i niepokojące były wiadomości Malvezziego, i przekazali je dalej (Ledóchowski do Maglione i Piusa XII, kardynał do Papéego, Papée do Taylora, Piusa XII i Londynu), notatka Montiniego z 18 września nie sprawia natomiast wrażenia ważnej. Jasne jest, że dla Malvezziego, który, według słów Ledóchowskiego, „był p r z e d e w s z y s t k i m poruszony nieludzkim traktowaniem Żydów [wyróżnienie w tekście – M.S.-B.]”[82], najważniejszą i najpilniejszą kwestią była eksterminacja Żydów, stąd jego spotkania z co najmniej trzema wysoko postawionymi osobami. Jednak w swoim raporcie po spotkaniu z Malvezzim, oprócz cytowanej już informacji o eksterminacji Żydów, która została sklasyfikowana pod „dwa poważne fakty do odnotowania”, Montini obszernie omówił inne kwestie, w tym sytuację w diecezji warszawskiej po śmierci biskupa Galla, śmierć biskupa Kozala w Dachau, konsekrację 15 ukraińskich biskupów Kościoła prawosławnego, rywalizację tego Kościoła z Kościołem greckokatolickim na Ukrainie, niepewną sytuację seminariów duchownych w okupowanej Polsce, konfiskatę budynków należących do zgromadzeń zakonnych, działalność pomocową, sytuację włoskiego księdza Marabotto i niemiecką propagandę antypapieską w okupowanej Polsce[83]. Z notatki Montiniego trudno odnieść wrażenie, że informacja o eksterminacji Żydów jest sprawą pilną, wymagającą natychmiastowej uwagi, co cha-

[80] *Ibidem*, s. 304.

[81] Sarfatti, *I confini di una persecuzione*…, s. 70.

[82] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 593, Ledóchowski do Maglione, 26 IX 1942.

[83] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 597–600, Notatka autorstwa Montiniego (Wiadomości z Polski), 18 IX 1942 r.

rakteryzowało teksty Ledóchowskiego, anonimowego kardynała i Papéego. Najwyraźniej w tym czasie w Watykanie większej uwagi wymagały inne kwestie, co tylko potwierdza, że temat Żydów w ogóle, a zwłaszcza ich tragedii pod okupacją niemiecką, nie był dla przywódców Kościoła priorytetem.

Amerykańska prośba o informacje nie mogła jednak zostać tak łatwo zbyta jak sugestia Ledóchowskiego. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie Watykan przypisywał swoim relacjom z Amerykanami[84], wymagała ona dalszych badań i refleksji w Sekretariacie Stanu. 30 września ktoś z Sekretariatu Stanu, sądząc po piśmie, prawdopodobnie Domenico Tardini, sekretarz Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, odpowiedział na pytanie Maglione z trzech dni wcześniej („Nie sądzę, abyśmy mieli jakiekolwiek info[rmacje] potwierdzające – w szczegółach – te bardzo poważne wiadomości, prawda?"[85]), przypominając, że „są te [informacje] od Pana Malvezziego"[86]. Prawdopodobnie wtedy właśnie Angelo Dell'Acqua, urzędnik średniego szczebla w Sekretariacie Stanu, który zwykle zajmował się sprawami żydowskimi w Pierwszej Sekcji, został poinstruowany przez swoich przełożonych, aby przejrzeć archiwa w poszukiwaniu dokumentów, które mogłyby potwierdzić straszne fakty przedstawione w amerykańskim liście i otworzyć dossier na ten temat. Tymczasem następnego dnia (1 października) Harold Tittmann, który w tym czasie był asystentem Taylora, złożył niezapowiedzianą wizytę w Sekretariacie Stanu i nalegał na otrzymanie odpowiedzi na list Taylora. Tardini skomentował niecierpliwość amerykańskiego przedstawiciela: „Pan Tittmann nie powinien się tak spieszyć… Badamy…"[87]. Najwyraźniej sprawa była bardzo ważna dla Amerykanów.

Już następnego dnia Dell'Acqua przedstawił wyniki dochodzenia swoim przełożonym w notatce. Urzędnik napisał:

> Wiadomości zawarte w liście od ambasadora Taylora są bardzo poważne, nie ma co do tego wątpliwości. Należy jednak upewnić się, że odpowiadają one prawdzie, bo nawet wśród Żydów łatwo jest o przesadę… I nie wystarczy, moim skromnym zdaniem, polegać na informacjach podanych przez rutеńsko-katolickiego metropolitę Lwowa i pana Malvezziego (również ludzie obrządku wschodniego nie są w rzeczywistości przykładem uczciwości).
>
> Ale nawet biorąc pod uwagę, że te informacje są prawdziwe, lepiej będzie zachować dużą ostrożność w potwierdzaniu ich panu Tittmannowi, ponieważ widzę również cel polityczny (jeśli nie czysto polityczny) w posunięciu

[84] O znaczeniu stosunków watykańsko-amerykańskich zob. Ickx, *Le Bureau*…, r. 3, s. 77–108 i Riccardi, *La Guerra del silenzio*…, s. 13–16.

[85] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 14, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, ten konkretny komentarz napisany między 27 września a 30 września.

[86] *Ibidem*, k. 14, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami, 30 IX 1942. Zob. także *Actes et Documents*…, t. 8, dok. 493, s. 665.

[87] *Ibidem*, k. 24, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu z odręcznymi dopiskami Tardiniego, 1 X 1942 r.

> rządu amerykańskiego, który być może nie omieszkałby nadać rozgłosu możliwemu potwierdzeniu [wiadomości] przez Stolicę Apostolską, co mogłoby mieć nieprzyjemne konsekwencje nie tylko dla Stolicy Apostolskiej, ale dla samych Żydów będących w rękach Niemców, którzy z kolei mogliby to [możliwe potwierdzenie informacji przez Watykan] wykorzystać do zaostrzenia nienawistnych i barbarzyńskich środków podjętych przeciwko Żydom. Na koniec należy pamiętać, że niedawny protest biskupów francuskich przeciwko deportacji Żydów (protest, który, jak się uważa, został zasugerowany przez Stolicę Apostolską) jest wystarczającym dowodem dezaprobaty Kościoła katolickiego dla takich nieludzkich czynów. Angloamerykanie nie omieszkali i nie omieszkają skorzystać z takiego protestu. Można by napisać do nuncjusza w Berlinie, ale co on biedny może powiedzieć na pewno…[88]

Należy wymienić kilka aspektów tej notatki, które są ważne w kontekście niniejszej argumentacji. Po pierwsze, oprócz oczywistych antysemickich i antyorientalnych komentarzy (w tym przypadku autor notatki miał na myśli greckokatolickiego arcybiskupa Szeptyckiego), notatka Dell'Acquy pomija istnienie wielu kluczowych dokumentów, które mogłyby zweryfikować w makroskali informacje przedstawione w amerykańskim liście, przede wszystkim raporty kapelanów wojskowych Scavizziego i Negrato, które wspominają o zamiarze zabicia wszystkich Żydów. Możliwe jest również, że Dell'Acqua nigdy nie czytał tych raportów, ponieważ, po pierwsze, zostały one złożone w aktach dotyczących Rosji, a po drugie, jak już wspomniano, nie istniała oddzielna dokumentacja dotycząca prześladowań i mordowania Żydów, a raporty na ten temat były rozproszone w archiwach obu sekcji Sekretariatu Stanu. Nie dotyczy to jednak przełożonych Dell'Acquy, którzy z racji swoich stanowisk i obowiązków musieli być świadomi istnienia tych raportów. Co więcej, Dell'Acqua uznał ostatni raport Malvezziego za niewystarczający dowód, mimo że Malvezzi był jedynym informatorem Stolicy Apostolskiej z dostępem do getta warszawskiego. Malvezzi przekazał Watykanowi informacje z pierwszej ręki o mających tam miejsce okrucieństwach, wskazując nawet na wykorzystanie tłuszczu ze zwłok do produkcji mydła, o czym również nadmieniano w amerykańskim liście[89]. Dell'Acqua nie wspomniał także o ulotce protestacyjnej, którą Malvezzi przywiózł zaledwie dwa tygodnie wcześniej, a która zawierała jeszcze więcej szczegółów na temat likwidacji gett w Polsce. W tym świetle trudno jest zrozumieć redaktorów wydawnictwa *Actes et Documents…*, którzy odrzucili raport Malvezziego jako „poważny, ale ogólnikowy i nieodpowiadający raportowi z Genewy"[90]. Nie jest

[88] *Ibidem*, k. 25, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu autorstwa Dell'Acquy, 2 X 1942 r.

[89] Możliwe, że Dell'Acqua nie przeczytał całego raportu napisanego przez Montiniego po spotkaniu z Malvezzim, ponieważ znajduje się on w innej teczce, dotyczącej Polski. Akta, które Dell'Acqua otworzył po amerykańskim liście, zawierają tylko fragment tego raportu, pomijający zdanie o mydle. Z dokumentów nie wynika jasno, kto przygotował ten fragment.

[90] *Actes et Documents*…, t. 8, Wstęp, s. 52.

też jasne, dlaczego Dell'Acqua nie uwierzył Malvezziemu[91]. Wydaje się, że obawy polityczne przeważyły nad poważnym zbadaniem faktów wyraźnie przedstawionych w raportach. Podnosząc niedawny protest francuskich biskupów, Dell'Acqua poszedł o krok dalej, zrównując ewentualne potwierdzenie faktów z protestem przeciwko nieludzkiemu traktowaniu Żydów[92].

Podczas gdy przełożeni Dell'Acquy zapoznawali się z jego notatką, następnego dnia, 3 października, Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej wysłała do Watykanu list z informacjami – zarówno znanymi, jak i nowymi – na temat systematycznego mordowania Żydów[93]. Z listu kardynała (Tisseranta?) z 23 września, omówionego wyżej, jasno wynika, że list Papéego opierał się na informacjach, które Malvezzi przekazał kardynałowi, a ten z kolei przekazał je Papéemu tydzień wcześniej. Nota polskiego ambasadora do Watykanu precyzowała środki, za pomocą których dokonywano zabójstw (w tym „uduszenie w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach"), wspominała o likwidacji gett w Wilnie i innych miastach regionu, a także podawała nieco więcej szczegółów na temat likwidacji getta warszawskiego, precyzując, że Żydzi byli deportowani „pociągiem za Lublin, na wschód". Okazało się, że „według informacji od obywatela państw Osi, który odwiedził te strony, Żydzi zostali najpierw skoncentrowani w obozie, gdzie następnie zostali zabici"[94].

Trzy dni później, 6 października, ustalenia i propozycje Dell'Acquy zostały omówione z kardynałem Maglione. Ten polecił swojemu podwładnemu „[p]rzygotować krótką notatkę, w której stwierdza się, że Stolica Apostolska otrzymała wiadomości o surowym traktowaniu Żydów. Jednakże nie była w stanie zweryfikować dokładności wszystkich otrzymanych informacji. Z drugiej strony, sama Stolica Apostolska nie omieszkała interweniować na rzecz Żydów, gdy tylko nadarzyła się ku temu okazja"[95]. Dokumentacja wróciła na biurko Dell'Acquy.

---

[91] Johan Ickx (*Le Bureau*…, s. 234) widzi przyczynę komentarza Dell'Acquy o żydowskiej przesadzie we fragmencie o wykorzystaniu ludzkiego tłuszczu. Autor ignoruje fakt, że dokładnie to samo zostało wspomniane przez Malvezziego. Sama historia została obalona, zob. np. Joachim Neander, *The Danzig Soap Case: Facts and Legends around ‚Professor Spanner' and the Danzig Anatomic Institute 1944–1945*, „German Studies Review", luty 2006, t. 29, nr 1, s. 63–86.

[92] Bardziej szczegółowa analiza motywacji Watykanu zarówno do zaprzeczania, jak i tłumienia wiedzy o Zagładzie wymaga dalszych badań, które wykraczają poza zakres tego artykułu. Pewne jest jednak, że należy wziąć pod uwagę kwestię antysemityzmu, motyw unikania większego zła (*ad majora mala vitanda*), strach przed mocarstwami Osi i ich potencjalną zemstą na Watykanie oraz papieską politykę bezstronności.

[93] Susan Zuccotti (*Under His Very Windows*…, s. 105), omawiając ten dokument, twierdzi, że polska ambasada była wiarygodnym źródłem informacji dla Watykanu. W rzeczywistości dokumenty przedstawione przez polskiego ambasadora były często niedokładne i watykańscy urzędnicy mieli tego świadomość.

[94] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 35, Notatka Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, 3 X 1942 r.

[95] *Ibidem*, k. 25, Odręczna notatka Ex. aud. Ecmi, 6 X 1942 r. Notatka ta została opublikowana w *Actes et Documents*…, t. 8, dok. 496 (Notes de Mgr. Montini), s. 669, jako część lub kon-

Tymczasem następnego dnia, gdy Sekretariat Stanu wciąż decydował o tym, jak odpowiedzieć na list Taylora, kapelan wojskowy Scavizzi ponownie pojawił się na scenie i przedstawił raport ze swojej czwartej misji w Polsce i Rosji Sowieckiej (od 29 czerwca do 23 lipca). Po raz kolejny podał szczegóły masowej eksterminacji Żydów, opisując ją jako „niemal totalitarną" i podkreślając jej masowy charakter[96]. Jednak nawet ten raport, który podniósł liczbę ofiar do ponad dwóch milionów, nie zmienił postawy Watykanu. Wiemy, że został on wzięty pod uwagę, ponieważ jego fragment o eksterminacji znajduje się w aktach dotyczących listu Taylora. Pius XII i kardynał sekretarz stanu podążyli za logiką przedstawioną przez Dell'Acquę w notatce z 2 października i postanowili nie ingerować oraz zataić informacje z własnych źródeł. Poinstruowali Dell' Acquę, żeby przygotował odpowiedź w tej sprawie. Kardynał Maglione osobiście dostarczył ją Tittmannowi 10 października 1942 r. Odpowiedź została napisana według instrukcji na maszynie „na białej kartce papieru, bez numeru protokołu ani filigranu"[97], co pozbawiło ją jakiegokolwiek oficjalnego charakteru. Po dwóch tygodniach wewnętrznego dochodzenia Watykan odpowiedział: „Raporty odnoszące się do surowych środków podjętych przeciwko nie-Aryjczykom dotarły do Stolicy Apostolskiej również z innych źródeł, ale jak dotąd niemożliwe było zweryfikowanie ich dokładności. Powszechnie wiadomo, że Stolica Apostolska wykorzystuje każdą nadarzającą się okazję, aby złagodzić cierpienia nie-Aryjczyków"[98]. Dla Tittmanna „z postawy kardynała wynikało, że [Watykan] nie ma żadnych praktycznych sugestii"[99]. Sprawa poruszona przez Amerykanów została zamknięta i odłożona do archiwum. W praktyce od tego momentu wszystkie zapytania na ten temat i apele o papieską interwencję w imieniu Żydów były rozpatrywane w podobny sposób. Wreszcie, w Boże Narodzenie 25 grudnia 1942 r., Pius XII i kardynał Maglione poinstruowali papieskich przedstawicieli, że na prośby o informacje o Żydach i podjęte działania

tynuacja notatki z 1 października, informującej o wizycie Tittmanna w Sekretariacie Stanu. Wybór ten był co najmniej mylący, ponieważ odręczną notatkę można znaleźć na tej samej stronie co wewnętrzną notatkę przygotowaną przez Dell'Acquę 2 października, która to notatka została pominięta w tej publikacji.

[96] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 26. Ten sam fragment dokumentu został opublikowany w przypisie w *Actes et Documents*…, t. 8, s. 669–670 przy dokumencie z 6 października (notatka o decyzji w sprawie treści odpowiedzi do Tittmanna), jako przykład braku możliwości sprawdzenia dokładności wszystkich źródeł. Jednak 6 października Maglione nie mógł znać treści raportu Scavizziego, który ten ukończył dopiero dzień później. Aby zapoznać się z całym raportem, zob. Manzo, *Don Pirro Scavizzi*…, s. 241–247.

[97] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 27, Projekt notatki dla Myrona Taylora, 10 X 1942 r.

[98] *Ibidem*.

[99] *Foreign Relations of the United States (FRUS), Diplomatic Papers*, 1942, Europe, t. 3, red. G. Bernard Noble, E.R. Perkins, Washington: United States Government Printing Office, 1961, dok. 661: Minister w Szwajcarii (Harrison) do Sekretarza Stanu, 16 X 1942 r.

powinni odpowiadać (najlepiej ustnie) standardową frazą sugerującą jakieś nieokreślone działanie prowadzone w imieniu Żydów i na ich korzyść przez Stolicę Apostolską[100].

Zmiana w postrzeganiu Zagłady

Dwa omawiane tygodnie, we wrześniu i październiku 1942 r., spowodowały, że zmieniły się w Watykanie zarówno postrzeganie Zagłady, jak i podejście do informacji na jej temat. Zaskoczeni niezwykłym i niedyplomatycznie bezpośrednim zachowaniem rządu amerykańskiego, Pius XII i jego doradcy zostali zmuszeni do zastanowienia się nad treścią napływających raportów wspominających o masowym mordowaniu Żydów i podjęcia decyzji, jak na nie reagować. Zdecydowano o zatajeniu wiadomości, które Watykan uzyskał z własnych wiarygodnych źródeł i unikaniu jakiegokolwiek zaangażowania dyplomatycznego w tę sprawę. Prawdopodobnie nie na taką reakcję liczyli informatorzy przynoszący papieżowi i jego najbliższym współpracownikom te straszne wieści o bezprecedensowym traktowaniu Żydów. Niemniej amerykański list z prośbą o informacje zapoczątkował to, co miało się stać w Watykanie czymś najbardziej przypominającym „teczkę o Holokauście". Prawdopodobnie to Dell'Acqua, który otrzymał zadanie zbadania treści amerykańskiego listu, zaczął kompilować dokumenty w aktach nazwanych Germania 742[101].

Ten duży plik zawiera 48 *fascicoli* (mniejszych plików tematycznych) na 627 stronach. Pierwszy z *fascicoli*, zatytułowany „Masowe zabójstwa Żydów popełnione na terytoriach okupowanych przez Niemcy", był poświęcony śledztwu w sprawie listu rządu amerykańskiego. Dell'Acqua złożył tam list Taylora i jego włoskie tłumaczenie, notatkę Maglione i komentarz Tardiniego do niej, kolejną notatkę na temat wizyty Tittmanna w Sekretariacie Stanu 1 października z komentarzem Tardiniego, swoją notatkę z 2 października z odręcznymi dopiskami po rozmowie z kardynałem Maglione, fragment raportu Scavizziego z 7 października i notatki do ostatecznej odpowiedzi udzielonej Amerykanom. Fragment o Żydach (bez zdania o mydle) z raportu Montiniego po spotkaniu z Malvezzim we wrześniu 1942 r. i fragment listu Szeptyckiego znajdują się na luźnych stronach na samym początku dokumentacji, więc można założyć, że strony te były również pierwotnie częścią dochodzenia Dell'Acquy. Brak wcześniejszych raportów Scavizziego

[100] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 53, Odręczna notatka Ex. Aud.SSmi, 25 XII 1942 r.

[101] Obecnie akta Germania 742 znajdują się w Archiwum Historycznym Sekretariatu Stanu pod nazwą „Extracta". Oryginalna okładka Germania 742 została z niewiadomych przyczyn zastąpiona nową, z komputerowo wpisanym tytułem i opisem (indeksem) znajdujących się wewnątrz dokumentów. Tytuł podany na tej dodanej stronie to „Ebrei – persecuzione e barbarie nei paesi occupati" („Żydzi – prześladowania i barbarzyństwa w okupowanych krajach"). Ponieważ brakuje oryginalnej okładki Germania 742, na tym etapie nie można zweryfikować, czy był to oryginalny tytuł nadany dokumentacji w 1942 r. lub wkrótce potem.

i Negrato potwierdza, że dokumenty te nie zostały uwzględnione. Kolejny *fascicolo*, sądząc po numerach protokołów, został zainicjowany wkrótce po pierwszym lub mniej więcej w tym samym czasie i był zatytułowany „Niemożność uzyskania wiadomości o nie-Aryjczykach deportowanych z Niemiec". Zawierał między innymi kopię listu Orsenigo do Montiniego z 28 lipca, oryginał ulotki „Protest!" przywiezionej przez Malvezziego wraz z jej jednozdaniowym opisem oraz list od polskiego ambasadora Papéego z 3 października. W kolejnych miesiącach i latach dossier Germania 742 zostało uzupełnione o napływające akta (*fascicoli*) dotyczące kwestii związanych z „ostatecznym rozwiązaniem". Urzędnicy watykańscy umieścili tam między innymi akta na temat wspólnej deklaracji z 17 grudnia 1942 r., apele otrzymane w imieniu prześladowanych Żydów (wraz z notatką z 25 grudnia polecającą poinstruowanie delegatów papieskich, aby odpowiedzieli na te apele w standardowy sposób), notatki przesłane przez ambasadę polską i niektórych innych informatorów na temat eksterminacji Żydów, kilka zdjęć ofiar masowej egzekucji, informacje o obozach koncentracyjnych, zeznania naocznych świadków itp. Ostatni dokument w tej teczce pochodzi z 1946 r.

Po omawianych dokumentach widać, że Watykan otrzymywał wiarygodne informacje o „ostatecznym rozwiązaniu" już w pierwszych miesiącach operacji Barbarossa w 1941 r., i to z własnych zaufanych źródeł. Ma to duże znaczenie, gdyż zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy pozyskiwali te informacje z drugiej ręki, za pośrednictwem polskiego rządu na uchodźstwie lub organizacji żydowskich m.in. z Genewy. Dzięki zebranym informacjom Pius XII był w stanie dostrzec, że wszyscy Żydzi w zasięgu Niemiec są przeznaczeni do eksterminacji, co było zbrodnią bez precedensu w historii najnowszej, która drastycznie zmieniła charakter wojny. Jednak mimo początkowej emocjonalnej reakcji papieża i pewnego zainteresowania wiadomościami, o czym świadczy jego prośba, aby kapelani wojskowi Scavizzi i Negrato opisali to, co widzieli na Wschodzie, oraz próby ustalenia losu żydowskich deportowanych przez pośredników lub nuncjusza Orsenigo (choć można się zastanawiać, dlaczego Orsenigo nie został poinformowany o tym, co przekazywali informatorzy tacy jak Malvezzi i kapelani wojskowi), praktyka archiwalna w odniesieniu do dokumentów wspominających o masowych mordach Żydów do września 1942 r. wyraźnie pokazuje brak refleksji na ten temat. Nie da się tego wytłumaczyć inaczej niż stwierdzeniem, że Żydzi i ich tragedia były dla przywódców Kościoła kwestią o niskim priorytecie, która przez długi czas nie zasługiwała na osobną dokumentację w celu śledzenia napływających informacji.

Postawa ta została zakwestionowana pod koniec września 1942 r., nie w wyniku wewnętrznej refleksji i z pewnością nie była spowodowana jakąkolwiek wewnętrzną motywacją, ale w wyniku presji zewnętrznej. Odmowa wysłuchania przez papieża Malvezziego, najbardziej zaufanego pośrednika Watykanu z dostępem do terytorium Polski, co sugerował przełożony generalny jezuitów Ledóchowski, wskazywała na pierwszą negatywną zmianę tej postawy. Początkową otwartość na wiadomości zastąpiła pewna ostrożność. Jednak amerykańska prośba z 26 września 1942 r. o potwierdzenie lub zaprzeczenie informacji

dotyczącej masowego mordowania Żydów nie dała się tak łatwo zbyć i zainicjowała wewnętrzne (i niepełne) śledztwo oraz refleksję na ten temat. W rezultacie przywódcy kościelni postanowili osłabić przekazy, które mieli z własnych wiarygodnych źródeł, i opracowali ogólne i dyplomatycznie niezobowiązujące podejście do podobnych próśb o informacje na temat Zagłady i o apele w imieniu Żydów. Chociaż w tym samym czasie Watykan zaczął gromadzić przekazy o masowych mordach na Żydach w osobnej dokumentacji poświęconej temu tematowi, nie doprowadziło to do żadnej głębszej wewnętrznej refleksji ani zmiany ogólnego podejścia do tej kwestii, która została uznana za raczej polityczną i jako taka nie była głównym przedmiotem zainteresowania Kościoła. Ludzki aspekt wiadomości i fakty, na których się opierały, a mianowicie straszliwa śmierć co najmniej dwóch milionów żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci, o której Watykan wiedział wczesną jesienią 1942 r. (co, jak wynika z zapisów historycznych, było niedoszacowaniem), a następnie kolejnych milionów w kolejnych miesiącach i latach, nie zostały zbadane i pozostały tylko liczbami bez znaczenia w dokumentach, które można dziś przeczytać w archiwach watykańskich.

Gdy wczesną jesienią 1942 r. Amerykanie zwrócili się do papieża o informacje, los Żydów polskich i Europy Wschodniej był już przesądzony, ale masowe gazowanie Żydów z Europy Zachodniej dopiero się rozpoczęło. Kiedy służby wywiadowcze aliantów próbowały uzyskać w Watykanie potwierdzenie informacji o masowych mordach, papież, jak wykazano powyżej, tą wiedzą już dysponował, lecz zachował ją dla siebie. Było to, jak wspomniano wcześniej, dwa miesiące przed przedostaniem się na Zachód raportów polskiego podziemia dotyczących Zagłady (które zaczęto udostępniać aliantom 24 listopada 1942 r.) i trzy miesiące przed deklaracją aliantów potępiającą nazistowskie zbrodnie na Żydach (17 grudnia 1942 r.). We wrześniu i październiku światowa opinia publiczna, mimo iż pojedyncze informacje pojawiały się w prasie, nie miała jeszcze szerszej wiedzy na temat ludobójstwa. Z jednej strony można przyznać rację obrońcom papieża, że jego publiczny protest mógłby być brzemienny w skutki zarówno dla katolików w Niemczech, jak i dla prześladowanego Kościoła w Polsce. Z drugiej jednak, jak wynika z analizy dokumentów watykańskich, papież miał do dyspozycji inne metody niż publiczny protest lub milczenie, które wtedy wybrał. W innych sytuacjach dzielono się w nieformalny sposób wiedzą z dyplomatami akredytowanymi przy Watykanie lub proszono nuncjuszy papieskich o przekazywanie pewnych informacji w poufnych rozmowach. Tak działa dyplomacja. W tej sprawie papież pozostał dyplomatycznie niezaangażowany. Zaskakuje, że nie podzielono się na przykład w poufny sposób ulotką „Protest!" z ambasadorem Papéem.

W kontekście tzw. *bystander studies* (Kościół katolicki, jak inne organizacje i kraje, np. USA czy Anglia, zalicza się do tak zwanych *bystanders* według klasycznego już podziału zaproponowanego przez Raula Hilberga[102]) uderza podo-

[102] Raul Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Cyklady, 2007.

bieństwo reakcji papieża i szerzej Watykanu w lecie i wczesną jesienią 1942 r. na Zagładę do taktyki przyjętej przez innych kluczowych aktorów z tej kategorii. Alianccy przywódcy mieli dostęp do wiarygodnych informacji, które docierały na Zachód, większość z nich była wysyłana przez Polskie Państwo Podziemne w regularny, ustrukturyzowany sposób, już wiosną i latem 1942 r. Reakcje rządów amerykańskiego i brytyjskiego na te wiadomości można streścić kilkoma słowami: opóźnianie, bagatelizowanie, marginalizowanie i zaciemnianie[103]. Często decydowano się ignorować informacje lub rozumieć je w sposób zgodny z ich konkretnymi priorytetami politycznymi i strategicznymi. Także kultywowanie pojęcia pogłoski lub niepewności należy postrzegać jako strategiczną praktykę brytyjskich urzędników Foreign Office i urzędników innych rządów alianckich w celu ograniczenia żądań (m.in. organizacji żydowskich) do podjęcia konkretnych działań. Polityczny wybór rządów brytyjskiego i amerykańskiego, aby nie potwierdzać informacji i tym samym uczynić je „oficjalnymi", wpisuje się w ten nurt[104].

W związku z tym stwierdzenia Dell'Acquy („Należy jednak upewnić się, że odpowiadają one [informacje Taylora] prawdzie. […] Ale nawet biorąc pod uwagę, że te informacje są prawdziwe, lepiej będzie zachować dużą ostrożność w potwierdzaniu ich […], ponieważ widzę również cel polityczny (jeśli nie czysto polityczny) w posunięciu rządu amerykańskiego. […] Angloamerykanie nie omieszkali i nie omieszkają skorzystać z takiego protestu"[105]), a także treść („ale jak dotąd niemożliwe było zweryfikowanie ich [raportów o mordowaniu Żydów] dokładności"[106]) i formę (nieoficjalny dokument) odpowiedzi Watykanu na list Taylora należy postrzegać jako część dyplomatycznej karuzeli, w której wszyscy główni aktorzy wiedzieli, co się dzieje, ale odmawiali przejęcia inicjatywy w działaniu z własnych, szczególnych powodów. Jak wykazano powyżej, dyplomaci watykańscy, a należy tutaj zwrócić uwagę, że sam papież Pius XII był wytrawnym dyplomatą[107], rozpoznali się w tej dyplomatycznej grze aliantów i dostosowali do jej reguł.

W tym kontekście reakcja Watykanu z lata i wczesnej jesieni 1942 r. była uderzająco podobna do reakcji zachodnich aliantów. Żaden z nich nie interesował

[103] Zob. m.in. Fleming, *Intelligence from Poland on Chełmno*…; Breitman, *Official Secrets*… oraz Michael Fleming, *In the Shadow of the Holocaust: Poland, the United Nations War Crimes Commission and Search for Justice*, Cambridge–New York: Cambridge University Press, 2022.

[104] *Ibidem*.

[105] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 25, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu autorstwa Dell'Acquy, 2 X 1942 r.

[106] *Ibidem*, k. 27, Projekt notatki dla Myrona Taylora, 10 X 1942 r.

[107] Zwracają na to uwagę badacze samego papieża. Widzą w przebiegu jego kariery dyplomatycznej i braku doświadczenia duszpasterskiego, i przez to oddaleniu od ludzkich spraw, oprócz jego typowo introwertycznego i ostrożnego charakteru, jedną z przyczyn jego milczącej postawy wobec Zagłady. Zob. Ventresca, *Soldier of Christ*…, s. 170 i rozdział 5: „War and Holocaust", s. 169–218, oraz Riccardi, *La guerra del silenzio*…, s. 25, 61, 74, 217.

się Zagładą i był zajęty własnymi sprawami. Watykan okazał się kolejnym praktykantem tej obojętności, który w ten sposób pomógł utrzymać niewyartykułowany zbiorowy system bezczynności wobec Holokaustu.

Wydaje się, że postrzeganie tragedii Żydów w kategoriach politycznych i milczenie o niej także w okresie tużpowojennym było świadomym wyborem w Watykanie. Papież Pius XII, na co zwracają uwagę również inni badacze[108], nigdy po wojnie nie odniósł się bezpośrednio do Holokaustu. Pozostał w cieniu martyrologii samego Kościoła zarówno w Polsce, jak i w innych krajach oraz strategicznej walki z komunizmem. O tym, że był to wybór świadomy, świadczyć może notatka sporządzona w 1946 r. przez Tardiniego, który po śmierci kardynała Maglione w 1944 r. *de facto* sprawował funkcję watykańskiego sekretarza stanu[109]. Na początku 1946 r. zastanawiano się za Spiżową Bramą nad publikacją listu metropolity Szeptyckiego z sierpnia 1942 r. Przypomnijmy, że chodzi o list, w którym arcybiskup lwowski opisywał terror niemiecki i masakry Żydów na terenach Galicji. W liście pada następujące zdanie: „Dziś cały kraj jest zgodny, że niemiecki reżim jest, być może w większym stopniu niż reżim bolszewicki, zły, niemal diaboliczny". Szeptycki podkreślał, że pierwszymi ofiarami tego reżimu byli Żydzi[110]. W styczniu 1946 r. poczyniono konkretne przygotowania do publikacji i przetłumaczono list na cztery języki, usuwając z niego wszystko, co mogłoby pomóc w identyfikacji autora[111]. Tardini powstrzymał jednak publikację, argumentując to w następujący sposób:

> Zastanawiam się:
> 1. Czy nie powiedziano już wystarczająco dużo o nazistowskich i... niemieckich wybrykach? Czy naprawdę konieczne jest, aby Stolica Apostolska dodawała – teraz, podczas procesu norymberskiego, który ze sprawiedliwymi oskarżeniami miesza tak wiele niesprawiedliwości! – kolejną... dawkę wiadomości... straszliwych?
> 2. Czy wypada dziś [tu i dalej podkreślenia w oryginale – M.S.-B.] dostarczać dokument na poparcie tezy, że reżim niemiecki jest gorszy od tego sowieckiego? [Ile razy nie zadawałem sobie pytania: który jest gorszy? – I nie znalazłem innej odpowiedzi niż: „Oba!"] [nawias kwadratowy i cudzysłów w oryginale – M.S.-B]
> 3. Czy tym nowym... rozpowszechnieniem [dokumentu Szeptyckiego – M.S.-B.] nie dodalibyśmy – nieumyślnie – wiarygodności oszczerczej kry-

[108] Zob. np. Giovanni Coco, *Writing and Rewriting History. The Opening of the Vatican Archives for Pius XII's Pontificate* [w:] *The Global Pontificate of Pius XII. War and Genocide, Reconstruction and Change, 1939–1950*, red. Simon Unger-Alvi i Nina Valbousquet, New York: Berghahn Books, 2024, s. 22–23.

[109] Oficjalnie pozycja sekretarza stanu pozostała nieobsadzona po śmierci kardynała Maglione, gdyż w ten sposób papież miał większą kontrolę nad dyplomacją watykańską. W praktyce wszyscy zwracali się do Tardiniego jak do sekretarza stanu.

[110] *Actes et Documents*…, t. 3b, dok. 406, s. 625, Szeptycki do Piusa XII, 29–31 VIII 1942 r.

[111] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 479.

> tyce [Stolicy Apostolskiej – M.S.-B.]: „Skoro Stolica Apostolska w 1942 [r.] wiedziała o tych wszystkich rzeczach, to dlaczego nie wykrzyczała [tego] światu?"
> A więc: na razie: anulowano[112].

List Szeptyckiego został ujawniony przez Watykan wiele lat później przy okazji wydania *Actes et Documents*... Warto podkreślić, że opracowanie tej wielotomowej publikacji zostało zlecone przez papieża Pawła VI, czyli Montiniego, w reakcji na oskarżenia wobec papieża Piusa XII właśnie o milczenie wobec Zagłady, wyartykułowane w 1963 r. w sztuce teatralnej autorstwa niemieckiego dramaturga Rolfa Hochhutha *Namiestnik. Tragedia chrześcijańska*[113]. W kontekście niniejszego wywodu trzeba zaznaczyć, że w 1946 r. dla drugiej po papieżu osoby śmierć około sześciu milionów niewinnych ludzi nie była niczym więcej niż „nazistowskim wybrykiem".

Zanim jednak przejdziemy do następnych dokumentów o Zagładzie z terenów okupowanej Polski, trzeba wspomnieć o papieskim orędziu bożonarodzeniowym z 1942 r., które jest powszechnie interpretowane jako co prawda słabe, zbyt generyczne i poniżej oczekiwań, ale potępienie ludobójstwa Żydów i jego przyczyn. Pod koniec swojego długiego przemówienia papież nawiązał jednym zdaniem do tragedii Żydów, mówiąc o „setkach tysięcy osób, które bez jakiejkolwiek winy, a niekiedy wyłącznie z powodu ich przynależności narodowej bądź pochodzenia, zostały skazane na śmierć lub powolnie wyniszczenie"[114]. Ta papieska reakcja była opóźniona o co najmniej trzy miesiące (w stosunku do posiadanych informacji) i dlatego miała niewielki wpływ na światową opinię publiczną. Należy ją raczej postrzegać jako bezpośrednią odpowiedź na wspólną deklarację aliantów potępiającą nazistowską eksterminację Żydów z 17 grudnia, a także na mocno nasilające się w tym okresie prośby z różnych stron o papieskie potępienie, takie jak ta złożona przez naczelnego rabina Brytyjskiego Mandatu Palestyny, Isaaca Herzoga, zaledwie miesiąc wcześniej[115]. Ponadto, opierająca się

[112] *Ibidem.*

[113] Rolf Hochhuth, *Namiestnik. Tragedia chrześcijańska* [w:] *Jesienny wieczór i inne dramaty*, tłum. Danuta Żmij-Zielińska, Kraków, Warszawa: Dział Wydawnictw Instytutu Książki, 2013. Zob. także: Simon Unger-Alvi, Nina Valbousquet, *Introduction. Conservative Continuities and Roads to Reform in a Global Catholic Church* [w:] *The Global Pontificate of Pius XII*..., s. 3.

[114] W obiegu naukowym można znaleźć kilka przekładów tego tekstu, czasami włoskie słowo „stirpe" (pochodzenie) jest niesłusznie tłumaczone jako „rasa". Jest to błędem, gdyż w języku włoskim istnieje też słowo „razza" (rasa), którego papież świadomie w tym ani żadnym innym przemówieniu nie użył. Oficjalna strona internetowa Watykanu nie podaje wersji polskiej tego orędzia. Tutaj tłumaczenie za: Michael Phayer, *„Udzielanie pomocy Żydom nie jest rzeczą łatwą". Polityka Watykanu wobec Zagłady – ciągłość czy zmiana?*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5, s. 76–77.

[115] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, f. 69–71, I. Herzog do Maglione, 23 XI 1942 r.

na nowo udostępnionych dokumentach watykańskich analiza tego konkretnego przemówienia i jego genezy przeprowadzona przez Huberta Wolfa wykazała, że cytowane słowa zostały dodane przez Piusa XII do wcześniej przygotowanego tekstu w ostatniej chwili[116]. Sugeruje to raczej impulsywne działanie papieża niż przemyślaną długoterminową strategię Watykanu w reakcji na trwające ludobójstwo. Omówione tutaj dokumenty sugerują, że należy odejść od interpretacji, że to orędzie bożonarodzeniowe stanowiło główną reakcję Watykanu na Zagładę. Decyzja o tym, jak reagować na informacje o mordach na Żydach na poziomie dyplomacji, została, jak wykazano, podjęta w pierwszych dniach października 1942 r. Ponieważ jednak wielu nie zrozumiało aluzji papieża do mordowania Żydów w bożonarodzeniowym orędziu lub uznało ją za niewystarczającą[117], Pius XII postanowił powtórzyć się w przemówieniu do Kolegium Kardynałów z 2 czerwca 1943 r. Tutaj także uderza podobieństwo reakcji papieża do strategii obranej przez aliantów. Ci ostatni na krótko zwrócili uwagę na Zagładę pod presją, częściowo spowodowaną treścią dokumentów, które dotarły z Warszawy w listopadzie (deklaracja z 17 grudnia), a następnie zepchnęli ją z powrotem na margines wojennej narracji. Nie inaczej działo się w Watykanie.

Dalszy napływ informacji z Polski, jesień 1942 – lato 1943 r.

Wypracowanie na jesieni 1942 r. pewnej strategii, zarówno wewnętrznie, jak i na zewnątrz, w obchodzeniu się z przekazami o Zagładzie nie oznacza jednak, że zaufani informatorzy z terenów okupowanej Polski przestali dostarczać Watykanowi wiadomości na ten temat. Prześledźmy zatem, kto i kiedy informował papieża aż do lata 1943 r., kiedy stałe kontakty między okupowaną Polską a Watykanem ustały z powodu niemieckiej okupacji Włoch. Siłą rzeczy trzeba było dokonać większej selekcji dostępnych materiałów. Pod koniec 1942 r. wiedza o Zagładzie stała się powszechna, na pewno wśród dyplomatów, ale dużo informacji ukazywało się także w prasie. Informacje te docierały również do Watykanu za pośrednictwem organizacji żydowskich, Ambasady RP, nuncjatur, prasy itp. Poza wspomnianym wyjątkiem w postaci orędzia bożonarodzeniowego i przemówienia z 2 czerwca 1943 r. nie spowodowało to zmiany strategii Watykanu odnośnie do dokonującej się Zagłady. Skupię się więc nie na szczegółowym wyliczeniu wszystkich dostępnych dokumentów na temat Zagłady, jakimi dysponował Watykan, ale na unikatowych źródłach watykańskich z terenu okupowanej Polski, które w dalszym ciągu przekazywały papieżowi informacje o dokonującej się Zagładzie.

[116] Huber Wolf, *Verschlossen, verwechselt, verlegt, verbrannt: Das Schicksal der Weihnachtsansprache Pius' XII. von 1942*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 2022, t. 70, nr 4, s. 723–759. Zob. także: Giovanni Coco, *Gli scritti di Pio XII e il radiomessaggio del Natale 1942*, „Rivista di Storia della Chiesa in Italia" 2020, nr 1, s. 217–241.

[117] Jedną z tych osób był polski Ambasador Papée, zob. AIP, A. 44.122/28, Papée do Ministra Spraw Zagranicznych RP w Londynie. Cytat za: Libionka, *Głową w mur*…, s. 309–310.

W grudniu 1942 r. do Sekretariatu Stanu zgłosił się nieznany kapelan wojskowy – nie podpisał swojego raportu. Z tekstu, który przedłożył, wynikało, że na przestrzeni kilku miesięcy 1942 r. odwiedzał wiele razy arcybiskupa Sapiehę i rozmawiał także z wieloma księżmi na okupowanych terenach. Przekazał Watykanowi szczegóły dotyczące stosunku do Żydów w kręgach kościelnych, podkreślając zgubny wpływ „żydowskiej i komunistycznej propagandy”[118]. Podał także dość szczegółowy opis Auschwitz przekazany mu przez Sapiehę.

> On [Sapieha] mówił o polskich księżach […]. Wielu z nich zostało internowanych w Auschwitz[119], gdzie żyje, jeśli można nazwać ich życie życiem, czterdzieści tysięcy (40 000) skoncentrowanych. Wielkie miasto baraków, ogrodzone drutem kolczastym. Co dwieście metrów na wysokości znajduje się budka wartownicza, w której żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe stoją na straży. W nocy ogromny obóz więzienny jest oświetlony potężnymi reflektorami. W obawie przed zwiększeniem rozwlekłości tego sprawozdania pomijam smutne warunki internowanych, do których dobrze pasowałyby słowa Dantego: idzie się wśród ludzi zgubionych – idzie się w ból wieczny – porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy wchodzicie. Internowanych polskich księży można liczyć w tysiącach; jedyna zbrodnia: bycie Polakiem. Nie robi się wyjątków ze względu na zły stan zdrowia czy zaawansowany wiek[120].

Raport ten, wraz z listami, które Sapieha wysyłał do Rzymu i w których rzeczywiście wspominał o obozach koncentracyjnych (nie o obozach zagłady i tylko w kontekście Polaków, nie Żydów), jak też informacje przekazywane przez pośredników[121] i innych biskupów[122] potwierdzają tezę, że możliwe było tajne przekazywanie do Watykanu wszelkich pożądanych i poufnych informacji. Potwierdza się także, że Sapieha informował Watykan jedynie o cierpieniach etnicznych Polaków, a nie wspominał o obozach w związku z Zagładą.

W kontekście postawy arcybiskupa Sapiehy należy wspomnieć o liście, który wysłał on do generalnego gubernatora Hansa Franka 2 listopada 1942 r. Watykan nie od razu się o tym dowiedział. W marcu 1943 r. list przywiózł, a także przywołał jego treść w przedstawionym Sekretariatowi Stanu raporcie z podróży do Polski Malvezzi. Pisał:

---

[118] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 72, Raport kapelana wojskowego (niepodpisany), 12 XII 1942 r.

[119] W oryginale słowo „Auschwitz” zapisane wielkimi literami.

[120] *Ibidem*, k. 85, Raport kapelana wojskowego (niepodpisany), 12 XII 1942 r.

[121] W swoim raporcie z 12 V 1942 r. Scavizzi napisał: „W więzieniu koncentracyjnym [Auschwitz] śmiertelność jest imponująca. Tylko w grudniu około 1200 [więźniów] zmarło w tajemniczych okolicznościach” (ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Russia 695, k. 80, Scavizzi do Piusa XII, 12 V 1942). Scavizzi nie był w Auschwitz. Ta informacja została mu przekazana przez salezjanów z Krakowa.

[122] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 220, k. 43, Adamski do Maglione, styczeń 1943. Zob. też dalej w tym artykule.

> Postawa przyjęta w listopadzie ubiegłego roku przez arcybiskupa Sapiehę […] odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Sapieha wystosował list […] do samego generała-gubernatora Francka [*sic*!], w którym podsumował główne zarzuty Polski wobec rządu niemieckiego, w tym o maltretowaniu Żydów[123].

Malvezzi zasugerował, że w liście do Franka Sapieha protestował przeciwko „maltretowaniu Żydów". Była to prawdopodobnie interpretacja przedstawiona Malvezziemu przez jego rozmówców z kręgów polskiego Kościoła[124]. W rzeczywistości arcybiskup protestował w tym liście przeciwko wykorzystywaniu do likwidacji Żydów nietrzeźwej polskiej młodzieży ze Służby Budowlanej (Baudienst)[125]. Zresztą Sekretariat Stanu mógł się samodzielnie o tym przekonać, gdyż jak wspomniano wyżej, Malvezzi przywiózł tenże list do Watykanu[126].

List Sapiehy do Franka był tylko jednym z tematów poruszonych przez Malvezziego w obszernym raporcie z marca 1943 r. Przedsiębiorca informował w nim także o Żydach ukrawających się po tzw. aryjskiej stronie Warszawy i po raz kolejny potwierdził, że był w getcie warszawskim. We własnoręcznie spisanym maszynopisie donosił:

> W miastach i ich okolicach ukrywa się wiele osób: w samej Warszawie i okolicach mówi się o kilkudziesięciu tysiącach Żydów i tylu samo albo więcej innych poszukiwanych osobach, zwłaszcza byłych funkcjonariuszach. […] Sytuacja Żydów jeszcze się pogorszyła, ponieważ [Niemcy?] wściekają się na ostatnie resztki: kiedy pomyśli się, że było ich około 3 500 000, a teraz są zredukowani do kilkuset tysięcy, to się ma wyobrażenie o horrorze, który się dokonał.
>
> W getcie warszawskim mieszka obecnie około 40 000 osób, podczas gdy pierwotnie było ich ponad pół miliona: 30 000 z nich to robotnicy, reszta to kobiety i dzieci, getto krakowskie liczy 10–12 000 osób, a lwowskie mniej więcej tyle samo. Jak wiadomo, zagłada miała miejsce głównie w trzech obozach koncentracyjnych – które Niemcy nazywali Vernichtungslager lub ironicznie Himmellager – jednym we Flobeski [prawdopodobnie Bełżec – M.S.-B.][127] koło Lublina, jednym w Sobiborze na północ od Tarnowa [*sic*!] i jednym w Treblince

[123] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 321, Pro memoria przedstawione przez Pana Malvezziego, 24 III 1943 r.

[124] Taką interpretację można zresztą jeszcze znaleźć w publikacjach dotyczących Sapiehy i postawy polskiego Kościoła katolickiego wobec Holokaustu, np. Franciszek Stopniak, *Duchowieństwo katolickie i Żydzi w Polsce w latach II wojny światowej*, „Studia na Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi Acta Universitatis Wratislaviensis" 11, 1987, s. 24.

[125] Baudienste były jedną z form przymusowego zatrudnienia młodych Polaków przez Niemców. Formacje te istniały w czterech dystryktach Generalnego Gubernatorstwa: krakowskim, radomskim, lubelskim i Galicja.

[126] O szerszym kontekście i czasie powstania tego konkretnego memorandum, a także kontrowersjach związanych z jego interpretacją zob. Libionka, *Polska hierarchia*…, s. 98–100.

[127] Włosi często przekręcali polskie nazwy miejscowości. Informacja o usytuowaniu obozu „obok Lublina" mogłaby sugerować, że mowa tutaj o obozie koncentracyjnym na Majdanku.

koło Białegostoku. Do nich, a zwłaszcza do Flobesek [Bełżca], przywieziono wielu Żydów z krajów zachodnich. Ostatnio – i jest to również oznaka zmienionego klimatu w Warszawie – ponieważ Gestapo chciało wziąć odwet w getcie za odkrycie Żyda wśród sprawców zamachu, Żydzi desperacko bronili się bombami i karabinami maszynowymi, do tego stopnia, że trzeba było wezwać Wehrmacht: mówi się, że Niemcy stracili 300 ludzi, a 5000 Żydów zostało zmasakrowanych[128]. We wszystkich odwiedzanych miastach mówiono o nadchodzącej kampanii zniszczenia pozostałych Żydów i o nowych poszukiwaniach Żydów ukrywających się poza gettem, a w samej Warszawie i okolicach szacuje się, że jest ich ponad 100 000. Niedawno opublikowano plakaty przypominające o karze śmierci dla każdego, kto pomaga Żydowi lub ukrywa go: w środowisku warszawskiego getta, które odwiedziłem, panował ponury strach w oczekiwaniu na zbliżające się masakry[129].

Malvezzi w tym raporcie oprócz sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej w kraju i sytuacji Kościoła przedstawił papieżowi propozycje kompleksowej i długofalowej pomocy, przede wszystkim materialnej, dla Polski. Miała ona przebiegać za pośrednictwem polskich biskupów. Co ważne, bez wchodzenia w szczegóły, które wykraczają poza ramy tematyczne tego artykułu, ta pomoc miałaby objąć także inteligencję i młodzież żydowską.

Raport, ważny z punktu widzenia Watykanu, gdyż Malvezzi rozmawiał osobiście z biskupami Szlagowskim, Adamskim, Szeptyckim i Sapiehą, został przedstawiony do zaopiniowania dwóm osobom. Pierwszą z nich był Carlo Chiarlo, odpowiedzialny w Drugiej Sekcji za sprawy polskie. Jego opinia, która co prawda nie odnosi się bezpośrednio do tematu Zagłady, zaskakuje i rzuca nowe światło na myślenie części urzędników Watykanu o niektórych aspektach sytuacji w Polsce i o samym Malvezzim:

Przynajmniej części okropności można było uniknąć, gdyby Polacy pozostali w chrześcijańskim usposobieniu posłuszeństwa nakazom Boskiej Mądrości: Nulli malum pro malo reddentes… Nos vosmetipsos defendentes, sed date locum irae (Domini. Scriptum est enim: Mihi vindicta: ego tetribuam, dicit Dominus (Rzym. XII, 17,18,19). [Nikomu złem za złe nie odpłacajcie… Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan […][130]. […] Jeśli chodzi o prośbę o dużą sumę około pół miliona lirów włoskich miesięcznie i sposób uzyskania tej pomocy dla Polski, niżej podpisany nie może łatwo rozwiać wrażenia, że propozycja pachnie mniej lub bardziej lukratywną transakcją biznesową. Już raz sprawozdawca propo-

[128] Chodzi tutaj o tzw. akcję styczniową.

[129] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 317, 325–326, Pro memoria przedstawione przez Pana Malvezziego, 24 III 1943 r.

[130] Polskie tłumaczenie za Biblią Tysiąclecia, https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=281 (dostęp 17 IV 2024 r.). Komentarz ten odnosi się prawdopodobnie do opisu akcji odwetowych polskiego podziemia zawartych w raporcie Malvezziego.

> nował coś podobnego i propozycja nie zrobiła, zdaje się, najlepszego wrażenia. Ofiara, jaką Stolica Apostolska musiałaby złożyć, żeby znaleźć tak dużą miesięczną sumę, jest niewątpliwie bardzo poważna, jeżeli w ogóle możliwa pośród tak wielu potrzeb, które Stolica Apostolska już zaspokaja, a z drugiej strony wynik najprawdopodobniej nie będzie tak wielki, jak się to przedstawia. Ale nawet Symeon Machabeusz był przekonany o daremności wielkiej ofiary pieniędzy i zakładników dla zbawienia Jonatana, a mimo to posłał do Tryfona pieniądze i zakładników, „aby nie spotkał się z nienawiścią Izraela, który powiedziałby: Ponieważ nie posłał mu pieniędzy i dzieci, dlatego Jonatan zginął…"[131]. Także w naszym przypadku, jeżeli Stolica Apostolska nie wyśle takiej sumy, a plan ten w Polsce jest już znany, omawiany i upragniony, to kto wie, czy pewnego dnia nie przypisano by jej [Stolicy Apostolskiej] części nieszczęść, które dopadają Polskę z innych przyczyn[132].

Wymowa tego tekstu jest oczywiście negatywna. Chiarlo nie wierzył w przedstawione przez Malvezziego argumenty i potrzeby, ale dla uniknięcia w przyszłości zarzutu zaniechania pomocy zarówno Żydom, jak i Polakom uważał, że lepiej zastanowić się nad wysłaniem pomocy materialnej. Dokumentacja watykańska nie ujawnia, jak bardzo w tym przypadku liczono się z opinią Chiarlo. Papież po zapoznaniu się z raportem Malvezziego od razu przeznaczył 5000 dolarów na doraźną zapomogę, zwrócono się też do Amerykanów w poszukiwaniu dalszych środków[133].

Raport Malvezziego przekazano do wglądu nuncjuszowi Cortesiemu, który do września 1939 r. przebywał w Warszawie, a w kolejnych latach w Rzymie, skąd utrzymywał jednak kontakt z ludźmi w kraju i gdzie okazjonalnie zasięgano jego opinii w sprawach polskich. Cortesi odpowiedział już trzy dni później. Na interesujący nas temat miał niewiele do powiedzenia:

> Należy również skorygować jego [autora raportu czyli Malvezziego] obliczenia dotyczące Żydów w warszawskim getcie, którzy w wyniku złego traktowania przez władze okupacyjne zostali zredukowani z 500 000 do 40 000: nie wydaje się, aby to getto zawierało więcej niż 50 000 przed wojną[134].

Tak rażąca nieznajomość sytuacji w kraju nie pozostała niezauważona przez urzędników watykańskich. Antonio Samorè, odpowiedzialny w Pierwszej Sekcji za sprawy polskie, od razu przygotował notatkę weryfikującą dane na temat getta dla kardynała Maglione, oznacza to, że w 1943 r. raporty na ten temat były w Watykanie czytane i analizowane:

---

[131] Fragment ten pochodzi z Pierwszej Księgi Machabejskiej, chociaż nie został zacytowany dosłownie przez Chiarlo: zob. Biblia Tysiąclecia, https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1066&slowa=Tryfon%20ch%B3opcy (dostęp 17 IV 2024 r.).

[132] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 209, Polacchi Civili Polonia 299, k. 30–31, Notatka wewnętrzna autorstwa Carla Chiarlo, 2 IV 1943 r.

[133] *Ibidem*, k. 34rv, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 5 IV 1943 r.

[134] *Ibidem*, k. 27, Uwagi do raportu „Sytuacja Polski" autorstwa Cortesiego, 27 III 1943 r.

> J.E. Cortesi zauważył między innymi, że przed wojną warszawskie getto liczyło nie więcej niż 50 000 osób. Kilka osób – m.in. pan Lucat – zwróciło uwagę, że w ubiegłym roku warszawskie getto zostało znacznie powiększone, a do getta trafili Żydzi z innych miejscowości. Liczbę ponad pół miliona zgromadzonych tam osób podał również wspomniany pan Lucat[135].

Wspomniany przez Samorègo „pan Lucat" był przedstawicielem Fiata w Warszawie i regularnie bywał w okupowanej Polsce. Po swoim ostatnim pobycie skontaktował się z Sekretariatem Stanu, informując, że przez kilka dni zatrzyma się w Rzymie i jest do dyspozycji, żeby się spotkać i przekazać informacje[136]. Kardynał Maglione zlecił wtedy Samorèmu zaprosić go na najbliższą niedzielę na spotkanie[137], z którego została sporządzona notatka. Na temat Zagłady zanotowano:

> Żydzi są systematycznie niszczeni. Getto warszawskie liczyło ponad pół miliona osób. Obecnie uważa się (liczenie nie jest możliwe nawet dla samych Żydów tam mieszkających, ponieważ getto jest podzielone na wiele dzielnic, między którymi komunikacja nie jest możliwa), że zostało zredukowane do około 50 000[138].

Po powrocie z podróży do Polski w marcu 1943 r. Malvezzi przekazał, oprócz omówionego już raportu, długi odręczny list od biskupa Adamskiego ze szczegółową informacją o sytuacji polskich biskupów i Kościoła w poszczególnych diecezjach. O zmarłym we wrześniu 1942 r. biskupie Gallu wspominał: „Ustne i pisemne petycje śp. arcybiskupa Galla na rzecz katolików pochodzenia żydowskiego do władz miasta żydowskiego[139] w Warszawie i inne tego rodzaju kroki nie odniosły skutku"[140]. Adamski nie sprecyzował, w jaki sposób i na jakim etapie prześladowań biskup Gall interweniował na rzecz żydowskich konwertytów. Jest to jedyny istniejący dokument na temat takiego zaangażowania biskupa

[135] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, f. 352, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 31 III 1943 r.

[136] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 209, Polcchi Civili Polonia 290, k. 2, Lucat do Sekretariatu Stanu, 28 I 1943 r. Lucat był już wtedy znany w Sekretariacie Stanu, na początku sierpnia 1942 r. przekazał mianowicie informacje o szybko pogarszającym się stanie zdrowia administratora diecezji warszawskiej Stanisława Galla, co umożliwiło przygotowanie ostatniego listu papieskiego do arcybiskupa, który został mu odczytany na łożu śmierci przez biskupa Adamskiego.

[137] *Ibidem*, k. 3, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu (Lucat), 29 I 1943 r.

[138] *Ibidem*, k. 4, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu (Informacje od pana Lucata na temat sytuacji w Polsce, w szczególności w Warszawie), 31 I 1943 r.

[139] Prawdopodobnie chodziło o Judenrat.

[140] *Actes et Documents*…, t. 9, dok. 39, s. 113, Adamski do Maglione, styczeń 1943. O interpretacji tej notatki zob. Libionka, *Polska hierarchia*…, s. 93.

Galla[141]. W tym samym liście Adamski informował Maglione o księdzu ze swojej diecezji, który został aresztowany i wysłany do Auschwitz[142]. Jest to jedyna pisemna wzmianka o Auschwitz w liście polskiego biskupa do Watykanu.

Pod koniec kwietnia 1943 r. do Sekretariatu Stanu zgłosił się kolejny Włoch mający możliwość podróżowania do okupowanej Polski, Luigi Gagliardini. Od 15 lat mieszkał w Warszawie, do Watykanu został wysłany przez biskupa Adamskiego. Urzędnik watykański opisał go tak: „młody i robiący wrażenie osoby poważnej"[143]. Miał pilne wiadomości od biskupów Adamskiego[144] i Szlagowskiego[145]. Sekretariat Stanu zaprosił go na rozmowę 3 maja, a Samorè sporządził notatki na tematy przez niego zreferowane[146]. Jedna z nich dotyczyła sytuacji Żydów:

> Żydzi. Straszna sytuacja. W Polsce przed wojną było około 4 500 000 Żydów; szacuje się [podkreślenie w oryginale – M.S-B.], że teraz nie pozostało nawet 100 000 (ze wszystkimi, którzy przybyli z innych krajów okupowanych przez Niemców). W Warszawie utworzono getto, w którym znajdowało się około 650 000 osób: teraz jest ich 20–25 000. Oczywiście wielu Żydów wymknęło się spod kontroli; ale nie należy wątpić, że większość została zgładzona. Po miesiącach transportów tysięcy ludzi nigdy więcej o nich nie słyszano: co można wytłumaczyć jedynie śmiercią, zwłaszcza biorąc pod uwagę nieskruszoną naturę Żydów, którzy w jakiś sposób, jeśli żyją, to o tym wiadomo. Specjalne obozy zagłady pod Lublinem (Tremblinka) [*sic*!] i pod Brześciem Litewskim [prawdopodobnie Sobibór – M.S.-B.]. Mówi się, że zamykano ich po kilkuset naraz w dużych komorach, gdzie byli gazowani. Przewożono ich w bydlęcych wagonach, hermetycznie zamkniętych, z podłogami z wapna palonego. W getcie warszawskim zamknięto również kościoły, które jakiś czas później trzeba było opróżnić w ciągu dwóch godzin. Teraz te kościoły służą jako magazyny etc.[147]

---

[141] Ponieważ ta notatka biskupa Adamskiego została opublikowana w *Actes et Documents*..., wielu autorów powtarzało informacje o rzekomych interwencjach Galla na rzecz żydowskich konwertytów. Zob. np. Damian Bednarski, *I vescovi polacchi e la salvaguardia degli ebrei* [w:] *La Chiesa cattolica in Europa centro-orientale di fronte al Nazionalsocialismo 1939–1945*, red. Jan Mikrut, San Pietro in Cariano: Gabrielli 2019, s. 750.

[142] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 220, k. 43, Adamski do Maglione, styczeń 1943. W *Actes et Documents* (t. 3, dok. 472, s. 728 i t. 9, dok. 39, s. 113) ten fragment został pominięty.

[143] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 425, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 29 IV 1943 r.

[144] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 214, k. 307, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 3 V 1943 r.

[145] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 223, k. 39rv, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 3 V 1943 r.

[146] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 421, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu (Notatki z rozmowy z p. Gagliardinim, który przybył na rozmowę w imieniu J.E. bpa Adamskiego), 3 V 1943 r.

[147] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Extracta, Germania 742, k. 141rv, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu (Żydzi), 3 V 1943 r.

Biorąc pod uwagę kontekst wizyty Gagliardiniego w Watykanie, nie można wykluczyć, a jest to nawet bardzo prawdopodobne, że przekazał on te informacje w imieniu biskupa Adamskiego. W drogę powrotną do Warszawy zabrał krótki list do Adamskiego. Postanowiono, że inne pożądane przez biskupa dokumenty dotyczące papieskiego zaangażowania na rzecz Polski zostaną przekazane za pośrednictwem Malvezziego, który dziesięć dni później miał wyjeżdżać do Polski[148]. Oznacza to, że w przekazywaniu wrażliwych i poufnych informacji Watykan chętniej posługiwał się sprawdzonym przedsiębiorcą z IRI.

Malvezzi wyruszył do Polski 6 czerwca, zabierając ze sobą listy do biskupów, dokumenty papieskie i 13 tys. dolarów dla polskich biskupów[149]. Wrócił prawdopodobnie około 18 czerwca[150]. Także po tej podróży miał dużo do przekazania do Watykanu. Temat Zagłady uznał za najważniejszy, gdyż właśnie od niego rozpoczął swój własnoręcznie spisany raport i poświęcił mu aż dwie i pół strony maszynopisu. Warto zacytować ten fragment w całości:

> Najważniejszym wydarzeniem ostatnich miesięcy było powstanie [„La rivolta del ghetto di Varsavia" – M.S.-B.] w getcie warszawskim.
>
> Wspomniano już w poprzednim sprawozdaniu o pierwszym zbrojnym oporze Żydów w getcie warszawskim w styczniu 1943 r. i o zaniepokojeniu wyrażonym przez władze niemieckie: po aktach przemocy popełnionych przez Gestapo 18 kwietnia reakcja w getcie była tak silna i zdecydowana, że po prawie dwóch miesiącach, 8 czerwca, walka – choć słabsza – była kontynuowana. Do Żydów – których liczbę szacuje się na 30 do 40 tysięcy, z czego dwie trzecie stanowili dorośli mężczyźni – dołączyli rosyjscy uciekinierzy, polscy rebelianci i całkiem sporo niemieckich dezerterów – których łączną liczbę szacuje się na 5 do 8 tysięcy – i którzy stanowili prawdziwy trzon ruchu oporu. Obronę zorganizowano na wzór stalingradzki, fortyfikując piwnice połączone kanałami z bunkrami, tak że Niemcy byli zmuszeni spalić wszystkie domy, aby wyprzeć obrońców, wysadzając je minami tam, gdzie opór był najbardziej zaciekły. Powstańcy dysponowali znacznym uzbrojeniem: do tej pory Niemcy przejęli cztery działa artyleryjskie, około dziesięciu miotaczy ognia oraz niezliczone lekkie i ciężkie karabiny maszynowe: bardzo często używano granatów ręcznych. Amunicję i uzbrojenie wnoszono do getta kanałami, a wiele z nich skradziono z niemieckich magazynów dzięki – jak się mówi – łapówkom. Większość Żydów poddała się po pierwszych trzech tygodniach, a ci, którzy przeżyli, zostali deportowani do zwykłych obozów koncentracyjnych, gdzie prawdopodobnie zostali unicestwieni. Niemcy przyznają się do straty około 1000 zabitych: rebelianci z pewnością ponieśli znacznie więk-

[148] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 214, k. 307, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 3 V 1943 r. Lista dokumentów papieskich wysłanych do Adamskiego, zob. *ibidem*, k. 296.

[149] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 209, Polacchi Civili Polonia 299, k. 43, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 3 VI 1943 oraz *ibidem*, k. 41, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 4 VI 1943 r.

[150] *Ibidem*, k. 47–48, 50, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu i deklaracje biskupów Szeptyckiego i Adamskiego, 18 VI 1943 r.

sze straty. Konsekwencje tych wydarzeń były niezwykle poważne zarówno w Warszawie, jak i w znacznej części Polski. W Warszawie można powiedzieć, że co najmniej jedna piąta miasta została zniszczona; stanowi to być może więcej niż szkody spowodowane przez wszystkie poprzednie bombardowania: domy podpalone lub zburzone przez miny; meble i wyposażenie zniszczone przez pożar lub grabież: niezliczone sceny przerażenia rodzin, które, aby uchronić się przed płomieniami lub pociskami, rzucały się z najwyższych pięter, na których się schroniły.

W pozostałej części Polski prześladowania nielicznych resztek ludności żydowskiej odbywały się w najbardziej bezwzględny sposób: autorowi [Malvezzi] udało się odwiedzić opuszczone getto lwowskie i na własne oczy zobaczyć bestialskie zniszczenia, jakich tam dokonano. Ale w miastach centralnej i wschodniej Polski getta zniknęły, a Żydzi zostali deportowani bez wieści, prawdopodobnie – zgodnie z pogłoskami – unicestwieni. Z nieznanych powodów nic nie zrobiono przeciwko Żydom w dystrykcie krakowskim.

Należy pamiętać, że w mieście i na wsi ukrywa się kilkaset tysięcy Żydów: poszukiwanych z różną intensywnością – zwłaszcza na terenach ukraińskich – ale chronionych przede wszystkim dzięki korupcji Gestapo; żyjących jednak już od trzech lat z widmem śmierci każdego dnia przed oczami; że dla tych, którzy zostaną odkryci, kara jest taka sama jak i dla tych, którzy ich ukrywali. Na ulicach widać już tylko Żydów pracujących dla Wehrmachtu. Wehrmacht chętnie zaznacza swoją odrębność od Gestapo: tylko ta formacja [Gestapo] była zaangażowana w ostatnich akcjach przeciwko warszawskiemu gettu i w prześladowaniach w innych miastach.

Należy zaznaczyć, że po stronie polskiej, poza naturalnym ludzkim współczuciem, ujawnia się w zasadzie milcząca satysfakcja ze zniszczenia Żydów, jak z rozwiązania palącego problemu narodowego, do tego stopnia, że z ostatniego przemówienia papieża różni biskupi uznali za zbędne podkreślanie części odnoszącej się do Żydów i tylko metropolita ruteński [Szeptycki] zaprotestował przeciwko masakrom Żydów w jednym ze swoich tekstów[151].

Warto tutaj się zatrzymać i prześledzić, co papież miał na myśli w przemówieniu wygłoszonym 2 czerwca do Kolegium Kardynałów. Jest to druga, po orędziu bożonarodzeniowym z grudnia 1942 r., a zarazem ostatnia wzmianka o tragedii Żydów w papieskim przemówieniu: „nie będziecie się dziwić, Czcig[odni] Bracia i Uk[ochani] Synowie, jeżeli duch Nasz ze szczególną skwapliwością i wzruszeniem reaguje na błagania tych, co z powodu swej narodowości czy pochodzenia, nawiedzeni przez większe nieszczęścia, dotkliwsze i większe cierpienia, wystawieni niekiedy, i to nawet bez własnej winy, na zarządzenia mające na celu ich wytępienie, z lękiem i błaganiem zwracają ku Nam swe oczy”[152].

[151] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 291–293, Raport Malvezziego „Sytuacja w Polsce”, czerwiec 1943.

[152] Pius XII, Przemówienie Ojca Św. do Kolegium Kardynałów w odpowiedzi na życzenia w dniu imienin (2 VI 1943): nieustająca działalność Najw. Pasterza celem złagodzenia cierpień wojennych i jego wołanie o powrót pokoju na świecie, s. 2, egz. przechowywany w:

Jest to mniej znany w Polsce fragment tego przemówienia, które w dużej części dotyczyło sytuacji narodu polskiego i nadziei na doczekanie się jego „przyszłości, odpowiadającej ich [Polaków] słusznym dążeniom”[153]. Fragment o Polsce wzbudził euforię polskich biskupów:

> Wszyscy biskupi – relacjonował Malvezzi – do których ono dotarło – bp Adamski w Warszawie, bp Twardowski we Lwowie i bp Sapieha w Krakowie – byli zachwyceni orędziem Papieża dla Polski i dołożono wszelkich starań, aby zostało ono jak najszerzej rozpowszechnione. W Warszawie przewidziane jest popularne wydanie orędzia, oczywiście w formie niejawnej[154].

Biskupi mieli zamiar zatroszczyć się o jego jak najszersze rozpowszechnienie, ale niektórzy z nich, aby nie antagonizować wiernych, najchętniej pominęliby fragment dotyczący papieskich słów o eksterminacji Żydów. Zwłaszcza że nawet w obliczu niemal całkowitej zagłady polskiego żydostwa duża część polskiego społeczeństwa charakteryzowała się głęboko zakorzenionym antysemityzmem. Według Malvezziego Polacy byli wręcz usatysfakcjonowani z dzieła Niemców. Z raportu wynika, że przynajmniej niektórzy polscy biskupi mieli świadomość tych uczuć, a być może je nawet podzielali. Reakcja Watykanu na tę sytuację jest interesująca. Podczas gdy fragment ujawniający, że niektórzy biskupi planowali pominąć tę część papieskiego przemówienia, został podkreślony i oznaczony wykrzyknikiem przez tego, kto czytał raport Malvezziego, w wewnętrznej notatce dotyczącej odbioru tego orędzia przez polskich biskupów o całej sprawie nie wspomniano. Podkreślono jedynie radość, jaką ono wywołało, i sposoby, w jakie różni biskupi planowali je rozpowszechniać[155].

Malvezzi jednak pośrednio nie identyfikował się z postawą polskich biskupów, przeciwstawiając ją postawie metropolity Szeptyckiego. Omawiając sytuację w dystrykcie Galicja, podkreślił:

> Ostatnie tygodnie maja były naznaczone ostatecznym prześladowaniem Żydów, zniszczeniem getta we Lwowie i [gett] mniejszych miast Galicji. Biskup Szeptycki opublikował instrukcję na ten temat, którą niemiecka cenzura znacznie wyretuszowała: oba teksty zostały przywiezione [przeze mnie do Watykanu]. Ze strony rzymskokatolickiej nie było żadnej manifestacji [przeciwko prześladowaniom Żydów][156].

Biblioteka Jagiellońska, 639987 III 95 (druki ulotne z lat 1939–1945), https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/410058/edition/423500/content (dostęp 18 IV 2024 r.).

[153] *Ibidem*, s. 3.

[154] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 302, Raport Malvezziego „Sytuacja w Polsce”, czerwiec 1943.

[155] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 244, k. 16, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 18 VI 1943.

[156] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Polonia 216, k. 308, Raport Malvezziego „Sytuacja w Polsce”, czerwiec 1943.

Tą uwagą, kończącą ten obszerny, 18-stronicowy raport, Malvezzi podsumował nie tylko sytuację kościelną Lwowa, ale i całej okupowanej Polski. Jedyny protest przeciwko zagładzie Żydów ze strony hierarchy przebywającego na okupowanych ziemiach został wyartykułowany przez ukraińskiego hierarchę greckokatolickiego. Był on też jedynym, który *expressis verbis* i z własnej inicjatywy co najmniej dwukrotnie informował papieża w listach o masowych mordach na Żydach i krytykował postawę swoich wiernych wobec tej tragedii[157].

Rzeczywiście w napisanym po łacinie liście do kardynała Maglione z 12 czerwca, który został do Watykanu dostarczony przez Malvezziego, Szeptycki nawiązywał do tego protestu, pisząc o ludziach „łamiących prawo Boże, a zwłaszcza piąte przykazanie Dekalogu"[158].

Miało się okazać, że była to ostatnia podróż Malvezziego do okupowanej Polski. W połowie lipca jeszcze planował wyjazd do Warszawy i odebrał nawet listy dla Sapiehy, Twardowskiego, Adamskiego i Szlagowskiego, a także wsparcie finansowe, podróż jednak nie doszła już do skutku ze względu na zmianę sytuacji Włoch w lecie 1943 r.[159]

Nie należy jednak zapominać o wyróżniającej się postawie biskupa Adamskiego. Gdy Watykan na początku maja 1943 r. poszukiwał konkretnych informacji o losie kilkorga Żydów z Warszawy i Łodzi, prośba o informacje została wysłana w sekrecie za pośrednictwem Luigiego Gagliardiniego właśnie do niego. Jakiś czas później odpowiedział Watykanowi za pośrednictwem pani Gagliardini, żony Luigiego, informując o powstaniu w getcie warszawskim i Żydach ukrywających się po tzw. aryjskiej stronie. Informacje te zostały przekazane ustnie, a urzędnik watykański sporządził po rozmowie z Gagliardini notatkę:

> W maju lista Żydów, mieszkańców Warszawy i Łodzi, została dostarczona do pana Gagliardini w celu uzyskania wiadomości [o nich] za pośrednictwem biskupa Adamskiego.
>
> Dziś rano pani Gagliardini, która przyjechała z Warszawy, powiedziała w imieniu bp. Adamskiego, że niestety nie można uzyskać żadnych wiadomości. Od maja zeszłego roku getto warszawskie już nie istnieje. 800 domów zostało spalonych. Żydzi albo zginęli, albo zostali deportowani gdzie indziej. Albo, jeśli są wolni, żyją pod innymi nazwiskami: nie można ich namierzyć. Ta sama pani informuje, że w maju w getcie warszawskim zginęło tysiąc Pola-

[157] Szeptycki informował papieża o eksterminacji Żydów w liście z sierpnia 1942 r. (omówionym powyżej), a następnie w liście z lata 1943 r. O postawie metropolity Szeptyckiego wobec Zagłady zob. John-Paul Himka, „Metropolitan Andrey Sheptytsky and the Holocaust", referat wygłoszony na konferencji inaugurującej „Polin: Studies in Polish Jewry" w Ambasadzie RP w Londynie 16 I 2014 r., b.p., http://www.aapjstudies.org/index.php?id=220 (dostęp 18 IV 2024 r.).

[158] *Actes et Documents*…, t. 3b, dok. 521, s. 811, Szeptycki do Maglione, 12 VI 1943 r.

[159] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 209, Polacchi Civili Polonia 299, k. 71. Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu, 16 VII 1943 r. i dopisek z 4 VIII 1943 r.

ków. Polacy, mimo pewnych pogłosek, nie posunęli się do niesprawiedliwych działań wobec Żydów[160].

Chodziło o członków rodziny Frydman. Mieszkająca we Włoszech Paolina Frydman została razem z kolegami z pracy przyjęta na audiencji przez Piusa XII. Przy tej okazji zwróciła się do papieża o pomoc w uzyskaniu informacji na temat jej najbliższej rodziny, rodziców i rodzeństwa wraz z ich rodzinami, z którymi rok wcześniej urwał się kontakt. Przekazała w liście ich imiona i nazwiska, daty urodzenia oraz ostatnie znane adresy. Jej list dotarł do Sekretariatu Stanu 2 maja. Po omówieniu sprawy z papieżem zajęcie się tym zlecono Samorèmu. Jako że do Polski wracał Gagliardini, to właśnie jemu powierzono listę członków rodziny Frydman z prośbą o przekazanie Adamskiemu[161]. 8 lipca poinformowano Paolinę Frydman, że mimo starań nie udało się uzyskać informacji na temat jej najbliższych[162].

Na tym skończyła się w miarę regularna i skuteczna wymiana informacji między okupowaną Polską a Watykanem. Po zajęciu Rzymu przez Niemców w lecie 1943 r. i zmianie statusu Włoch z sojusznika na wroga Trzeciej Rzeszy, Włosi, którzy byli głównymi pośrednikami między papieżem a Polską, nie mogli już swobodnie podróżować po terenach okupowanych.

Wnioski. Watykan i biskupi polscy wobec Zagłady

Dokumentacja watykańska nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że możliwe było przesyłanie poufnych informacji z okupowanej Polski. Biskupi często z tego korzystali i przekazywali papieżowi listy i ustne wiadomości za pośrednictwem zaufanych emisariuszy. Tym bardziej dziwi niemal całkowity brak w tej korespondencji między biskupami a Watykanem informacji o trwającej zagładzie Żydów. Nie można tego tłumaczyć strachem przed Niemcami, gdyż inne informacje o prześladowaniach Kościoła i Polaków, równie wrażliwe, były z powodzeniem przekazywane. Jedynym polskim biskupem, który powiadomił Watykan o mordowaniu Żydów, był Stanisław Adamski. Najpierw przekazał latem 1942 r. ulotkę „Protest!", a wiosną 1943 r. wysłał z misją Luigiego Gagliardiniego, który przekazał w jego imieniu informacje m.in. o skali Zagłady, sytuacji ukrywających się Żydów i obozach zagłady. W lipcu 1943 r., po tym jak został bezpośrednio poproszony przez Watykan o uzyskanie wiadomości o członkach żydowskiej rodziny Frydman, poinformował o niepowodzeniu powstania w getcie i Żydach ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami.

[160] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Ebrei 45, k. 40, Notatka wewnętrzna Sekretariatu Stanu autorstwa Samorè, 7 VII 1943 r. Ta sama notatka, jednak bez ujawniania nazwisk pośredników i kontekstu poszukiwań, została opublikowana w *Actes et Documents*… (t. 9, doc. 255, s. 376).

[161] ASRS, AA.EE.SS., PXII, P.I, Ebrei 45, k. 35–39, Paolina Frydman do Piusa XII, 2 V 1943 r.; Lista członków rodziny Frydman, Notatka Ex. Aud.Ssmi, 3 V 1943 r. z dopiskiem Samorè o przekazaniu listy Gagliardiniemu dla Adamskiego, 5 V 1943 r.

[162] *Ibidem*, k. 41, Notatka dla pani Paoliny Frydman Nosei, 8 VII 1943 r.

Źródła na temat postaw polskich biskupów wobec Żydów i Holokaustu są nieliczne. Dlatego nieocenione są relacje pośredników, którzy często z nimi rozmawiali i którzy cieszyli się zaufaniem obu stron. Malvezzi zauważył nasilenie się antysemityzmu wśród Polaków już latem 1941 r., po pogłoskach o zaangażowaniu Żydów w prześladowania Polaków pod rządami sowieckimi. W kolejnym roku, 1942, kiedy Zagłada objęła całość ziem polskich, mit żydokomuny był nadal silnie obecny. Bardzo dobrze udokumentowane przedwojenne antysemickie poglądy głoszone przez polski Kościół katolicki[163] były, jak sugerują przytoczone dokumenty, aktualne również w czasie największego nasilenia akcji eksterminacyjnych. Opinia wyrażona przez przedstawicieli polskiego Kościoła katolickiego, w tym prawdopodobnie przez Sapiehę, i przekazana za pośrednictwem Negrato, jest co najmniej szokująca, biorąc pod uwagę moment jej wygłoszenia (wiosna 1942 r.). Sugerowano wtedy, że Żydzi działali na szkodę Polski, a ich obecny smutny stan wynikał jedynie z zastosowania prawa odwetu. Antysemityzm został po raz kolejny potwierdzony w czerwcu 1943 r., kiedy Malvezzi, który przywiózł papieskie przemówienie z 2 czerwca 1943 r., zauważył wśród Polaków cichą satysfakcję z wyniszczenia Żydów (rozmawiał głównie z ludźmi z kręgów kościelnych). Żydów postrzegano bowiem jako trwały problem narodowy, a było to zaledwie kilka tygodni po klęsce powstania w getcie warszawskim. To antysemickie nastawienie szerokich mas spowodowało, że polscy biskupi rozważali pominięcie fragmentu, w którym papież mówił o wyniszczeniu Żydów, podczas rozpowszechniania papieskiego przemówienia w okupowanej Polsce. Problem antysemityzmu w polskim Kościele katolickim w czasie okupacji oraz trwającej Zagłady i jego możliwe konsekwencje dla wskaźników przeżywalności Żydów w Polsce są tematem do dalszych badań, zwłaszcza w lokalnych polskich archiwach (kościelnych). Trzeba tutaj zauważyć, że był on z pewnością postrzegany jako problem przez niektórych pośredników między Polską a Watykanem, ale nie został do tej pory uznany za taki ani przez Kościół katolicki w Polsce, ani przez Watykan.

Antysemityzm, choć obecny w postawie niektórych biskupów w czasie wojny, nie może jednak być postrzegany jako jedyny powód milczenia w sprawie Zagłady. Innym wyjaśnieniem może być obojętność na tragedię Żydów i, prawdopodobnie równoległe do niej, przedkładanie własnego cierpienia (Kościoła i Polaków) nad cierpienie Żydów. W kontekście okupacji i niespotykanego prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce równoległa tragedia Żydów, którzy nie byli uważani za współobywateli, co wyraźnie widać w listach Sapiehy do Watykanu i do Franka, gdy mówiąc o Polakach, arcybiskup nie ma na myśli Żydów, nie była wystarczająco ważna, aby ją poruszać w korespondencji ze Stolicą Apostolską i w ten sposób odciągać uwagę od prześladowań Kościoła i etnicznych Polaków. W świetle dostępnej dokumentacji z Watykanu, analizując postawę

[163] Zob. np. Ronald E. Modras, *The Catholic Church and Antisemitism: Poland, 1933–1939*, London: Routledge, 1994.

Sapiehy wobec Zagłady, można mówić najwyżej o obojętności. Tłumaczy to brak protestu ze strony polskich biskupów przeciwko okrucieństwom dokonywanym na Żydach, wezwania do wiernych o nieuczestniczenie w żadnej formie w tych okrucieństwach i wyraźnego apelu o udzielanie pomocy Żydom[164]. Wszystko to, w porównywalnym kontekście prześladowań Kościoła i własnej osoby, uczynił lwowski metropolita Szeptycki w 1942 i 1943 r. w obliczu masowych mordów na Żydach, antysemityzmu wiernych i ich dobrowolnego udziału w mordowaniu Żydów, co także podkreślał Malvezzi, przeciwstawiając postawę metropolity postawie polskich biskupów.

Wreszcie, co nie mniej ważne, nieobecność tego tematu mogła być związana ze wzorcem oczekiwań w samym Watykanie. Również w Stolicy Apostolskiej wiedza o mordowaniu Żydów, przekazywana szczegółowo przez Malvezziego, Adamskiego, Szeptyckiego, Scavizziego, Negrato i innych pośredników, jak wcześniej wykazano, była przez długi czas ignorowana i nic z nią nie robiono. Jeśli chodzi o sytuację w Polsce, Watykan bardziej interesowało zarządzanie diecezjami i przeciwdziałanie antypapieskiej propagandzie nazistów oraz prześladowaniom Kościoła. To były tematy, o których Watykan chciał być informowany przez polskich biskupów. Tragedia Żydów stanowiła co najwyżej kwestię drugorzędną, często kategoryzowaną jako polityczna. Zgodnie z tą logiką brak informacji ze strony polskich biskupów był w jakimś sensie zgodny z oczekiwaniami Watykanu. Tym bardziej wyróżnia się postawa biskupa Adamskiego, który oparł się tej logice, i mimo iż nikt go o to w Watykanie nie prosił (z wyjątkiem wyżej omówionej prośby z maja 1943 r. w sprawie rodziny Frydman), już w lecie 1942 r. przekazywał papieżowi informacje o trwającej Zagładzie. Sam Malvezzi był w 1943 r. rozczarowany nie tylko postawą Polaków i większości polskich biskupów wobec Zagłady, lecz także postawą samego papieża. Zarzucał on Piusowi XII „chłód" i brak „ewangelicznej odwagi" do konkretnych działań na rzecz potrzebujących w okupowanej Polsce[165]. Co ważne w kontekście omawianego tutaj zagadnienia, Malvezzi, w przeciwieństwie do polskich biskupów i Watykanu, nie robił rozróżnienia między potrzebującymi katolikami a Żydami. Ambiwalentna postawa Watykanu wobec Zagłady, brak jakichkolwiek instrukcji dla polskich biskupów jak postępować w jej obliczu, brak instrukcji dotyczących chociażby działań na rzecz konwertytów, jak również antysemityzm niektórych

[164] Co nie oznacza, że na poziomie lokalnym pomoc Żydom nie była udzielana. Pojedynczy księża diecezjalni oraz wiele zarówno żeńskich, jak i męskich zgromadzeń zakonnych angażowało się w udzielanie schronienia Żydom. Nie ma jednak dowodów na to, że odbywało się to za zgodą albo z inicjatywy hierarchii kościelnej. Twierdzenie, że (niemalże) cały Kościół katolicki w Polsce był w taki czy inny sposób zaangażowany w ratowanie Żydów, jak utrzymują niektórzy polscy badacze, nie znajduje żadnego potwierdzenia w dokumentach zachowanych w archiwach watykańskich. Temat pomocy Żydom w kontekście Kościoła w Polsce nie pojawia się w żadnym z tysięcy przejrzanych przeze mnie dokumentów w tychże archiwach.

[165] AAV, PXII, Segr. St., Comm. Socc. 209, Polacchi Civili Polonia 299, k. 55rv (Paronetto do Montiniego, 26 VI 1943 r.) i f. 60rv (Paronetto do Montiniego, 8 VII 1943 r.).

emisariuszy, przede wszystkim niektórych włoskich kapelanów wojskowych, na pewno nie sprzyjały podjęciu lub przynajmniej rozważeniu zajęcia innego stanowiska wobec Zagłady przez polskich hierarchów.

Dalsze badania w archiwach watykańskich powinny rzucić więcej światła na czynniki ludzkie za kulisami Sekretariatu Stanu, zwłaszcza na to, jak różne osobowości, ich priorytety i przekonania, założenia i oczywiście uprzedzenia kształtowały politykę papieską wobec Żydów. W omówionych tutaj dokumentach wyróżniają się przypadki Angelo Dell'Acquy, Giovanniego Battisty Montiniego i Carlo Chiarlo, który był protegowanym Montiniego. Dell'Acqua myślał wyraźnie w kategoriach antysemickich[166], a przyszły papież Paweł VI, jak sugerują dokumenty, regularnie filtrował temat prześladowań i mordów Żydów w swoich raportach po spotkaniach z Malvezzim, przez co należy się zastanowić, ile z tego, co przedsiębiorca przekazywał o Zagładzie, docierało do samego Piusa XII[167]. Reakcja papieża na list prezydenta Raczkiewicza, w którym ten powoływał się na ulotkę „Protest!", świadczy o tym, że papież nie wiedział o jej istnieniu, mimo iż Malvezzi dostarczył ją Montiniemu w imieniu Adamskiego już we wrześniu 1942 r.[168] W szerszym kontekście „wojen Piusa" i możliwych wyjaśnień powściągliwego zachowania Watykanu wobec zagłady Żydów omawiane tutaj dokumenty sugerują, że należy zwrócić większą uwagę na papieską politykę bezstronności[169] i na to, że Żydzi i ich tragedia nie byli głównym ani nawet drugorzędnym przedmiotem troski Kościoła, raczej traktowano ich w katego-

[166] Nowsze badania raczej odchodzą od postrzegania antysemityzmu jako głównego motywu postępowania papieża w obliczu Zagłady. Zob. np. Coppa, *The Life*..., s. 169. Wyjaśnieniem tego odejścia u Coppy jest spójność papieskiej polityki bezstronności i preferowanie przez papieża odwoływania się do dyplomacji oraz porównywalne postępowanie Watykanu w odniesieniu do ludobójstwa na polskich katolikach i prawosławnych Serbach podczas drugiej wojny światowej.

[167] W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dalszy rozwój kariery obu prałatów w Kościele katolickim. Angelo Dell'Acqua zastąpił Giovanniego Batistę Montiniego na stanowisku podsekretarza do Spraw Zwyczajnych Sekretariatu Stanu w 1953 r., a 14 lat później, w 1967 r., Montini, który w 1963 r. został wybrany na papieża i przyjął imię Paweł VI, mianował Dell' Aquę kardynałem wikariuszem Rzymu.

[168] AIP, A. 44/122/30, Ambasador Papée do Pana Ministra Spraw Zagranicznch RP w Londynie, 23 I 1943 r. Dokument opublikowany w: Libionka, *Głową w mur*..., s. 311–314.

[169] Papieska polityka bezstronności została początkowo opracowana przez kardynała Gasparriego i wdrożona przez Benedykta XV podczas pierwszej wojny światowej. Był to sposób na zapewnienie papieskiej neutralności politycznej w konflikcie, w którym wierzący katolicy walczyli po dwóch wojujących stronach. Pozwoliło to papieżowi potępić politykę, która naruszała zasady wiary katolickiej, ale jednocześnie uniemożliwiło mu nazwanie sprawców tych naruszeń. Bardziej dogłębną analizę papieskiej polityki bezstronności podczas drugiej wojny światowej można znaleźć w: Coppa, *The Life*..., rozdz. 6 i 7, s. 124–173 oraz Suzanne Brown-Fleming, *Pope Pius XII, Vatican Neutrality and the Holocaust: Case Studies from the Newly Opened Vatican Archives* [w:] *The Vatican and Permanent Neutrality*, red. Marchall J. Breger, Herbert R. Reginbogin, Lanham: Rowman & Littlefield, 2022, s. 105–121.

riach politycznych[170]. Pod tym względem słowa kardynała Eugène'a Tisseranta, prefekta Kongregacji Kościołów Wschodnich i bezpośredniego przełożonego metropolity Szeptyckiego, zaadresowane do arcybiskupa Paryża kardynała Suharda w czerwcu 1940 r. brzmią, z dzisiejszego punktu widzenia i przy dzisiejszym stanie wiedzy, użyczając terminologii kościelnej, niemal proroczo: „Obawiam się, że historia zarzuci Stolicy Apostolskiej prowadzenie polityki wygody dla siebie, i niewiele więcej. I to jest niezwykle smutne […]"[171]. Podobnie prorocze okazały się słowa ambasadora Papéego skierowane do papieża podczas audiencji, na której przedstawił wspomniany już list Raczkiewicza. Prezydent prosił w nim o słowa potępienia zbrodni hitlerowskich w Polsce, odwołując się między innymi do odwagi autorów protestu: „Niedwuznacznie wysunąłem problem odpowiedzialności ciążącej osobiście na Papieżu w stosunku do przyszłości. Każde słowo wypowiedziane przez Ojca św. będzie kiedyś przez historię analizowane i komentowane"[172]. Trudno nie przyznać racji polskiemu ambasadorowi.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archivum Romanum Societatis Iesu

1013/320, Fondo Ledóchowski

Archiwum Apostolskie Watykanu

Pio XII, Segreteria Stato, Titoli, Anno 1939, Rappresentanze
Pio XII, Segreteria Stato, Commissione Soccorsi 198, 199, 200, 206, 207, 209

Archiwum Historyczne Sekretariatu Stanu, Sekcja ds. Stosunków z Państwami

Pio XII, Parte I, Ebrei 45
Pio XII, Parte I, Extracta, Germania 742, Ebrei – persecuzione e barbarie nei paesi occupati
Pio XII, Parte I, Polonia 207, Delegato Apostolico
Pio XII, Parte I, Polonia 214, Propaganda ostile alla Santa Sede
Pio XII, Parte I, Polonia 216, Situazione politica e religiosa della Polonia, eccettuato il Warthegau, dal febbraio 1942
Pio XII, Parte I, Polonia 220, Katovice [*sic*!]. Situazione della diocesi
Pio XII, Parte I, Polonia 223, Varsavia. Condizioni di salute di Mons. Stanislao Gall ed eventuale successione nell'Amministrazione dell'Arcidiocesi
Pio XII, Parte I, Polonia 244, Allocuzione pontifica tenuta al Sacro Collegio il 2 giugno 1943
Pio XII, Parte I, Russia 695, 696
Pio XII, Parte I, Stati Ecclesiastici 625 II, Amministrazione ecc.che di territori posti ai confini della Germania, della Polonia e della Slovachia

[170] Robert Vetresca omawia ten argument w swojej biografii Piusa XII (*Soldier of Christ*…, s. 176–178).

[171] Cytat za: Coppa, *The Life*…, s. 167.

[172] AIP, A. 44/122/30, cytat za: Libionka, *Głową w mur*…, s. 313.

Pio XII, Parte I, Stati Ecclesiastici 630, (Polonia) Guerra europea 1939. Situazione della Polonia invasa
Pio XII, Parte I, Stati Ecclesiastici 688a, Polonia – Situazione religiosa della Polonia nel secondo anno di guerra (dal settembre 1940)

Biblioteka Jagiellońska
639987 III 95, Druki ulotne z lat 1939–1945

Źródła publikowane

Foreign Relations of the United States (FRUS), Diplomatic Papers, *1942, Europe*, t. 3, red. G. Bernard Noble, E.R. Perkins, Washington: United States Government Printing Office, 1961.

Actes et Documents du Saint Siège Relatifs à la Seconde Guerre Mondiale, red. Pierre Blet S.J., Angelo Martini S.J., Burkhart Schneider S.J., Robert Graham S.J., t. 1–11, Vatican City, 1965–1981.

Biblia Tysiąclecia, https://biblia.deon.pl/

Literatura przedmiotu

Addio a Luciana Frassati testimone del Novecento, „La Reppublica", 7 X 2007.

Bednarski Damian, *I vescovi polacchi e la salvaguardia degli ebrei* [w:] *La Chiesa cattolica in Europa centro-orientale di fronte al Nazionalsocialismo 1939–1945*, red. Jan Mikrut, San Pietro in Cariano: Gabrielli, 2019.

Berkhof Karel, *„Total Annihilation of the Jewish Population": The Holocaust in the Soviet Media*, „Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History", zima 2009, t. 10 (1).

Breitman Richard, *Official Secrets. What the Nazis Planned, What the British and Americans Knew*, New York: Farrar, Straus and Giroux, 1999.

Brown-Fleming Suzanne, *Pope Pius XII, Vatican Neutrality and the Holocaust: Case Studies from the Newly Opened Vatican Archives* [w:] *The Vatican and Permanent Neutrality*, red. Marchall J. Breger, Herbert R. Reginbogin, Lanham: Rowman & Littlefield, 2022.

Coco Giovanni, *Concevoir le secours. Pie XII, La Secrétairerie d'État du Vatican et l'assistance aux juifs (1938–1947)*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 218, nr 2.

Coco Giovanni, *Gli scritti di Pio XII e il radiomessaggio del Natale 1942*, „Rivista di Storia della Chiesa in Italia" 2020, nr 1.

Coco Giovanni, *Writing and Rewriting History. The Opening of the Vatican Archives for Pius XII's Pontificate* [w:] *The Global Pontificate of Pius XII. War and Genocide, Reconstruction and Change, 1939–1950*, red. Simon Unger-Alvi, Nina Valbousquet, New York: Berghahn Books, 2024.

Coppa Frank J., *The Life and Poltificate of Pope Pius XII. Between History and Controversy*, Washington: Catholic University of America Press, 2013.

Domeier Norman, *Weltöffentlichkeit und Diktatur. Die amerikanischen Auslandskorrespondenten im „Dritten Reich"*, Göttingen: Wallstein Verlag, 2021.

Fleming Michael, *Intelligence from Poland on Chełmno: British responses*, „Holocaust Studies" 2015, t. 21, nr 3.

Fleming Michael, *In the Shadow of the Holocaust: Poland, the United Nations War Crimes Commission and Search for Justice*, Cambridge–New York: Cambridge University Press, 2022.

Franzinelli Mimmo, *L'Ordinariato militare dal fascismo alla Guerra fredda*, „Italia Contemporanea" 2004, t. 233.

Friedländer Saul, *Pie XII et le IIIe Reich. Documents*, Paris: Éditions du Seuil, 1964.

Friedländer Saul, *The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, New York: Harper Collins, 2007.

Harris Jeremy, *Broadcasting the Massacres. An Analysis of the BBC's Contemporary Coverage of the Holocaust*, „Yad Vashem Studies" 1996, nr 25.

Hilberg Raul, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Cyklady, 2007.

Himka John-Paul, „Metropolitan Andrey Sheptytsky and the Holocaust", referat wygłoszony na konferencji inaugurującej „Polin: Studies in Polish Jewry" w Ambasadzie RP w Londynie 16 I 2014 r., http://www.aapjstudies.org/index.php?id=220.

Hlond Cardinal August, *The Persecution of the Catholic Church in German-occupied Poland: Reports Presented by H.E. Cardinal Hlond, Primate of Poland, to Pope Pius XII, Vatican Broadcasts, and Other Reliable Evidence*, London: Burns, Oates, 1941.

Hochhuth Rolf, *Namiestnik. Tragedia chrześcijańska* [w:] *Jesienny wieczór i inne dramaty*, tłum. Danuta Żmij-Zielińska, Kraków–Warszawa: Dział Wydawnictw Instytutu Książki, 2013.

Ickx Johan, *Le Bureau: Les juifs de Pie XII*, Paris: Michel Lafon, 2020.

Kertzer David, *The Pope and Mussolini: The Secret History of Pius XI and the Rise of Fascism in Europe*, New York: Random House, 2014.

Laqueur Walter, *The Terrible Secret. An Investigation into the Suppression of Information about Hitler's 'Final Solution'*, London: Weidenfeld and Nicolson, 1980.

Libionka Dariusz, *Głową w mur. Interwencje Kazimierza Papée, polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, w sprawie zbrodni niemieckich w Polsce, listopad 1942 – styczeń 1943*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2006, nr 2.

Libionka Dariusz, *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5.

Manzo Michele, *Don Pirro Scavizzi. Prete romano (1884–1964)*, Casale Monferrato: Edizione Piemme, 1997.

Modras Ronald E., *The Catholic Church and Antisemitism: Poland, 1933–1939*, London: Routledge, 1994.

Morley John F., *Vatican Diplomacy and the Jews during the Holocaust, 1939–1943*, New York: KTAV Publ. House, 1980.

Neander Joachim, *The Danzig Soap Case: Facts and Legends around 'Professor Spanner' and the Danzig Anatomic Institute 1944–1945*, „German Studies Review", luty 2006, t. 29, nr 1.

Phayer Michael, *The Catholic Church and the Holocaust, 1930–1965*, Bloomington: Indiana University Press, 2000.

Phayer Michael, *„Udzielanie pomocy Żydom nie jest rzeczą łatwą". Polityka Watykanu wobec Zagłady – ciągłość czy zmiana?*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5.

Puławski Andrzej, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu". Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, AK a eksterminacja ludności żydowskiej od „wielkiej akcji" do powstania w getcie warszawskim*, Chełm: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, 2018.

Riccardi Andrea, *La Guerra del silenzio: Pio XII, il nazismo, gli ebrei*, Roma–Bari: Laterza, 2022.

Sarfatti Michele, *I confini di una persecuzione: il fascismo e gli ebrei fuori d'Italia (1938–1943)*, Roma: Viella, 2023.

Stolarczyk-Bilardie Monika, *Le Vatican et la Shoah. La rétention de l'information en provenance de Pologne, 1941–1942*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 208, nr 2.

Stolarczyk-Bilardie Monika, *The Terrible Secret. Reflection on the Holocaust Awareness in the Vatican, June 1941 – December 1942* [w:] *Pius XII and the Low Countries (1939–1958)*, red. Kim Christiaens, Jan De Volder, Sam Kuijken, Dries Vanysacker, Bibliothèque de la Revue d'Histoire Ecclésiastique (BRHE), w przygotowaniu do druku w 2025.

Stopniak F., *Duchowieństwo katolickie i Żydzi w Polsce w latach II wojny światowej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi Acta Universitatis Wratislaviensis" 1987, nr 816.

Stone Levi, *Quantifying the Holocaust: Hyperintense Kill Rates during the Nazi Genocide*, „Science Advances" 2029, nr 5, eaau7292, DOI: 10.1126/sciadv.aau7292.

Simon Unger-Alvi, Nina Valbousquet, *Introduction. Conservative Continuities and Roads to Reform in a Global Catholic Church* [w:] *The Global Pontificate of Pius XII. War and Genocide, Reconstruction and Change, 1939–1950*, red. Simon Unger-Alvi, Nina Valbousquet, New York: Berghahn Books, 2024.

Ventresca Robert, *Soldier of Christ. The Life of Pope Pius XII*, Cambridge, MA: The Belknap Press of Harvard University Press, 2013.

Wesołowski Piotr, *Historia Łodzi. Od imperium Poznańskiego do Manufaktury*, „Gazeta Wyborcza Tygodnik Łódź", 19 V 2016.

Wolf Hubert, Hinkel Sascha, Richter Elisabeth-Marie, Schepers Judith, Schüler Barbara, *„Je dois mentioner que je suis juif…" Questions soulevées par l'édition critique en ligne des archives du Vatican, concernant les requêtes de Juifs*, „Revue d'Histoire de la Shoah", październik 2023, t. 218, nr 2.

Wolf Huber, *Verschlossen, verwechselt, verlegt, verbrannt: Das Schicksal der Weihnachtsansprache Pius' XII. von 1942*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 2022, t. 70, nr 4.

Zuccotti Susan, *Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy*, New Haven–London: Yale University Press, 2000.